

JACEK KACHEL

*Łodygowice*  
*na starej fotografii*

Jacek Kachel  
Łodygowice na starej fotografii

© Jacek Kachel  
© Urząd Gminy Łodygowice

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów  
Jacka Kachla oraz Anny Cader, Wiesława Dziubka, Eugeniusza Góry,  
Krystyny Mikociak, Ireneusza Seneckiego, Barbary Schönborn, Dariusza Mędrzaka,  
rodzin: Gamoń, Graboń, Gruszecki, Faber, Jakubiec, Kania, Kasztelik,  
Kilnowski, Kuś, Madziar, Mrowiec, Midor, Pasierbek, Suchanek  
i osób prywatnych, które chcą zachować anonimowość,

a także instytucji:  
Archiwum Państwowego w Bielsku-Białej i Muzeum Miejskiego w Żywcu – Starego Zamku

Skład: Maria Trzeciak  
Wydawca: Gmina Łodygowice

ISBN 978-83-948222-0-0

Album powstał w ramach projektu „Historia i krajobraz kulturowy”, realizowanego wspólnie przez Gminę Łodygowice i Mikroregion Žermanické a Těrlické přehrady ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu INTERREG V-A Republika Czeska – Polska 2014-2020 oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Beskidy.



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA  
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ  
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



## Wstęp

Dziękuję Wójtowi Gminy Łodygowice panu Andrzejowi Piterze, a także Przewodniczącemu Rady Gminy Łodygowice panu Czesławowi Wandzłowi oraz wszystkim radnym za to, że w swojej pracy dbają o zrównoważony rozwój gminy, dzięki czemu i tego typu publikacje mogą się pojawić.

Album powstał w ramach projektu „Historia i krajobraz kulturowy”, realizowanego wspólnie przez gminę Łodygowice i Mikroregion Žermanické a Těrlické přehrady ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu INTERREG V-A Republika Czeska – Polska 2014-2020 oraz z budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Beskidy.

Dzięki starym fotografiom odkrywamy świat i ludzi, którzy dawno już odeszli. Przywołanie ich pamięci to zabieg nie tylko historyczny, ale przede wszystkim społeczny, bowiem tylko poznając losy naszych przodków możemy odpowiedzieć sobie na pytania, skąd jesteśmy i dlaczego jesteśmy właśnie tacy. Czasami bowiem jedno ujęcie mówi więcej niż tysiąc słów. Dlatego przez wiele lat zbierałem stare fotografie, aby ukazać Łodygowice, w jakich żyli nasi przodkowie.

Zaprezentowane w tej książce fotografie pochodzą od bardzo wielu osób, które zechciały się ze mną nimi podzielić. W szczególny sposób dziękuję pani Annie Cader i jej rodzinie za przekazanie zdjęć wykonanych przez Edwarda Stefana Imielskiego (1913-1997). Imielski był synem młynarza z Łodygowic, po ukończeniu szkół w Łodygowicach i w Bielsku studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie ukończył prawo w 1938 roku. Do czasu wojny praktykował w sądzie w Nowym Sączu i kancelarii adwokackiej w Katowicach. Jego pasją było kolekcjonerstwo i fotografika. Z bogatego zbioru jego fotografii zachowały się m.in. te przedstawiające zapomniane już widoki naszej miejscowości z okresu przedwojennego, które z pietyzmem przechowuje córka Anna, mieszkająca w Łodygowicach.

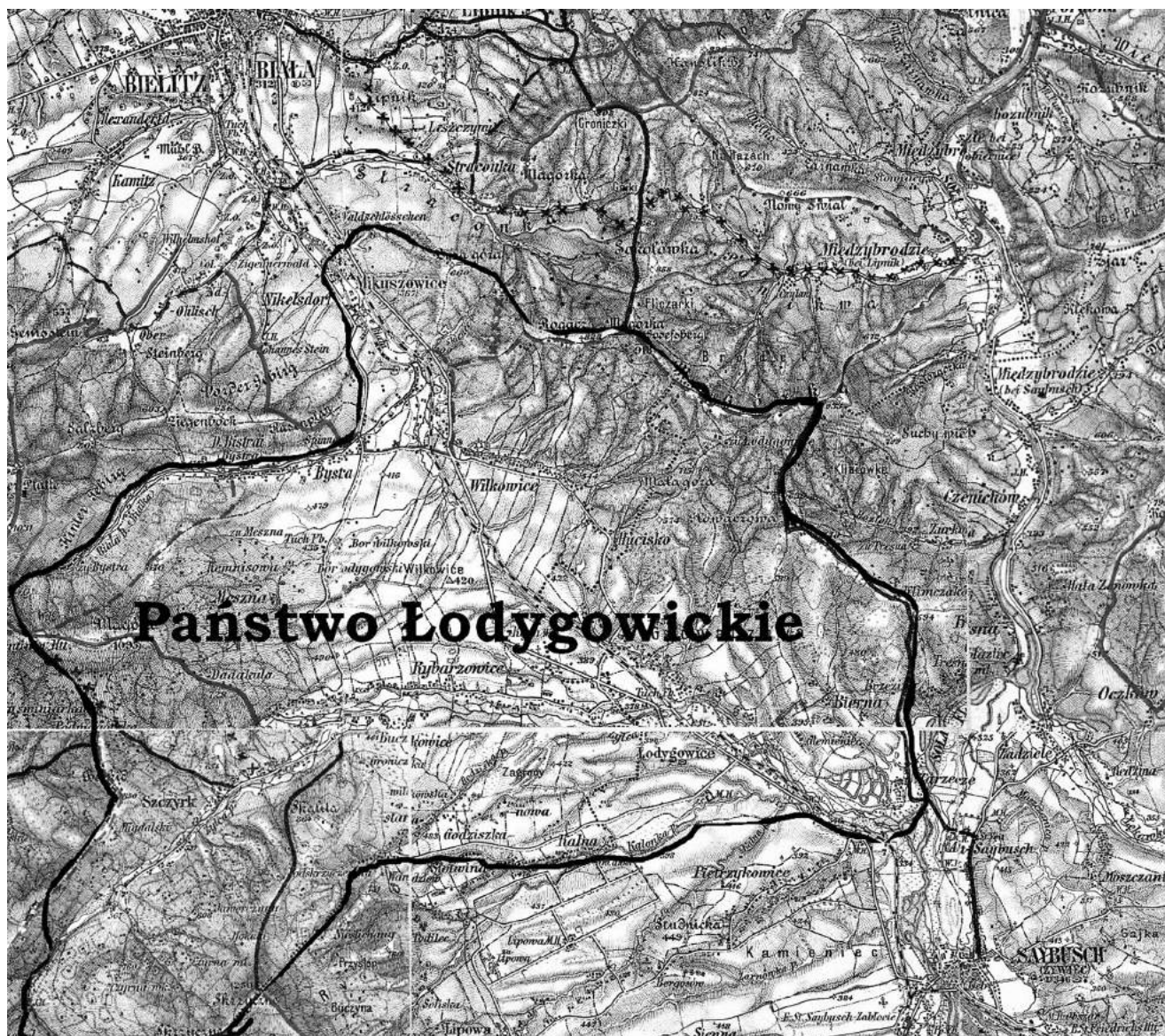
Podobne słowa wdzięczności kieruję do pana Ireneusza Seneckiego, który użyczył mi bardzo wielu zdjęć rodziny Klobusów – właścicieli Łodygowic.

Pełna lista instytucji i osób, a właściwie rodzin, od których otrzymałem fotografie, znajduje się na stronie informacyjnej wydawnictwa. To dzięki Wam przetrwała nie tylko historia Waszej rodziny, ale również naszej miejscowości i całego regionu.

Mam nadzieję, że dla mieszkańców Łodygowic książka ta będzie miała wartość sentymentalną. Oby sprawiła, że rodzinne albumy po raz kolejny pójdą w ruch i będzie można dzięki temu poznać inne nieznanne fragmenty naszej lokalnej historii.

Jacek Kachel

Łodygowice na starej fotografii



Mapa Państwa Łodygowickiego z roku 1912



# Zamek

FOTO 1

Powyższa fotografia przedstawia zamek w Łodygowicach, który był przez wieki siedzibą władz Państwa Łodygowickiego. (FOTO 1)

Pierwsze w pełni potwierdzone informacje o Łodygowicach pochodzą z początków XIII wieku, kiedy tymi terenami władali książęta śląscy z rodu Piastów. W tym

czasie przeprowadzili oni w całym regionie akcję kolonizacji na prawie niemieckim. Najstarsze dokumenty tak o tym wspominają:



FOTO 2

Łodygowice naprzód sołtystwem niekiedy było, które przezwane Ludwika albo Ludwikowicza, najpierwszego sołtysa i dzierżawcę tej wsi, od którego Łodygowice albo Łodwigowice nazwano. Skąd Niemcy po niemiecku zowią tę wieś Ludwik(s)dorf, co się rozumie Ludwikowa Wieś.

pisał w „Dziejopisie” Andrzej Komoniecki. (FOTO 2)

Łodygowice do końca XIII wieku były wsią książęcą, potem objęli je cystersi, co potwierdzają dokumenty z 1310 roku.

W XV wieku miejscowość przeszła we władanie rodu Komorowskich i pozostała w jego rękach do 1617-1618 roku. Na przełomie tych lat ostatecznie losy Łodygowic i Komorowskich rozesyły się – wtedy Mikołaj Komorowski oddał ten teren jako spłatę długu Krzysztofowi Rarowskiemu, u którego zadłużył się na sumę 60 tysięcy złotych. Rarowski w tym samym roku dokonał zamiany ziem z Jerzym Zbarskim. Ostatni raz jako kolator występuje Komorowski podczas wizytacji w 1600 roku. (FOTO 3)

Wówczas zostało wydzielone prywatne państwo szlacheckie pod nazwą Państwo Łodygowickie, które liczyło 207 domów. Jak wynika z ówczesnego spisu, Państwo Łodygowickie składało się

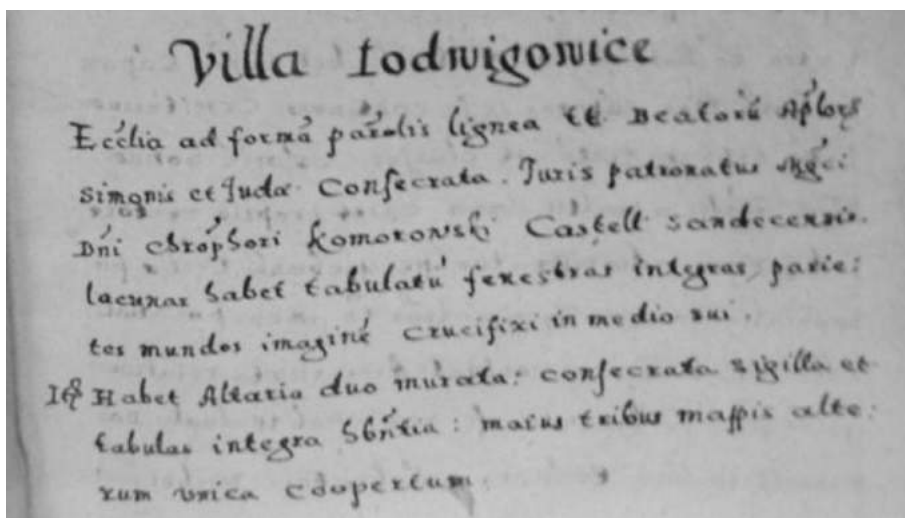


FOTO 3

z 10 wsi, które zamieszkiwało 1859 kmieci. W Łodygowicach było 373 mieszkańców, w Wilkowicach 318, w Rybarzowicach 252, w Buczkowicach 233, w Bystrej 155, w Szczyrku 152, w Godziszce 102, w Mikuszowicach 90, w Biernej 75, w Huciskach 68, a w przysiółku Łodygowic na tzw. Glemieńcu (Potok Wybrańców) 38.

Nowy właściciel Państwa Łodygowickiego Jerzy Zbarski, żołnierz, mąż stanu i wielki patriota, pełnił funkcję podczaszego koronnego oraz kasztelana krakowskiego. (FOTO 4) Wsławił się licznymi darowiznami dla kościoła oraz tym, że starał się mieć swoje ziemie w okolicach nadgranicznych, aby chronić granicę królestwa.

Po wielu miejscach nową manierą i kształtną pałac wyniósł, fortecami zaś od siebie erylowanemi królestwo to uzbroił, a między innymi Zbarską.

Z tego też powodu zdecydował się na objęcie Państwa Łodygowickiego i postanowił wybudować tu fortecę. Budowla wzniesiona została w latach 1629-1631. Nie znamy jej opisu, możemy jedynie domniemywać, że Zbarski nie wystawił rezydencji, lecz raczej fortalicy obronną, gdyż taki przyświecał mu cel.

Następny właściciel Łodygowic Stanisław Warszycki był również nietuzinkową postacią w Koronie Polskiej. Już za Zygmunta III został członkiem senatu i:

FOTO 4



FOTO 5



*pięciu Królom nie porównaną wiernością, radą i pomocą przez lat pięćdziesiąt zaszczycał.*

Warszycki stale modernizował dwór w Łodygowicach. Ostatecznie w 1673 roku nadał mu kształt fortu obronnego. Wtedy to otoczył dwór murem i potężnym

wałem ziemnym. Umocnienia zewnętrzne miały kształt kwadratu z bastionami w narożnikach. (FOTO 5) Dodatkowo obronność wzmacniały fosa napełnione wodą, dopływająca z pobliskiej rzeki Żylicy, a może raczej z przepływającego obok potoku, którego nurt był w chwilach zagrożenia kierowany wzdłuż wałów. Wszystko wskazu-

je na to, że zamek miał tylko jedną bramę wjazdową, mieściła się w kurtynie południowo-wschodniej na osi głównego wejścia do dworu. Zamek usytuowany był w samym środku założenia obronnego. Dziś tylko widok z lotu ptaka pokazuje szczątkowe ślady umocnień (FOTO 6).

FOTO 6



## Łodygowice na starej fotografii

Po śmierci Stanisława Warszyckiego zamek w Łodygowicach często przechodził z rąk do rąk.

Do celów wojennych fortalicja po raz ostatni była wykorzystywana za czasów konfederacji barskiej (1768-1772), później straciła znaczenie obronne.

W 1772 roku nastąpił pierwszy rozbiór Polski, w wyniku którego Państwo Łodygowickie weszło w skład Austrii. Jak wiadomo, śmierć i podatki to dwie sprawy, które zawsze nas dotkną. Pewnie dlatego pierwsza informacja, jaką znalazłem w austriackich gazetach z czasu po dokonaniu zaboru, dotyczyła należnych podatków. Informacja pochodzi z gazety „Wiener Zeitung“, która ukazała się 17 lipca 1793 roku. Co ciekawe, miasto Biała płaciło 450 guldenów, Żywiec 100, a Łodygowice 200 guldenów! To wyraźnie pokazuje, jak bogate było wówczas Państwo Łodygowickie. (FOTO 7)

Zamek miał też w swojej historii aferę szpiegowską. 20 listopada 1863 roku kolejnym jego właścicielem został dr Maksymilian Lüttwitz. Prowadził rozrzutny tryb życia. Podczas wojny prusko-austriackiej szpiegował na rzecz Prus, a w zamku łodygowickim znajdowała się jego kwatery szpiegowska. Nic dziwnego, że po zakończeniu wojny dr Maksymilian nie miał już czego szukać w Austrii, dlatego 25 września 1866 roku sprzedał Łodygowice Klementynie Primavesi de Weber. Od tego czasu Łodygowice regu-



FOTO 7

Mittewoche den 17. Julius 1793.		
Franz Graf v. Willopolsti, Erbherr v. Żywiec	100	—
Papynski, Pfarrer	30	—
v. Cienki, Erbherr v. Polanka	60	—
Jedrzykowski, Pfarrer	18	—
Die Stadt Biala	450	—
Ignaz v. Kallinowski Erbherr v. Łodygowice	200	—
Guski, Wächter v. Stryszow	20	—
Piontkowski, Pfarrer in Kle- tza	10	—
Harabasjawski, — in Stryszow	10	—
v. Wentowski, Erbherr von		

larnie pojawiają się w reklamach zamieszczanych w wiedeńskich dziennikach. (FOTO 8)

Ta bogata wdowa i jej potomkowie w sposób zasadniczy zmie-

nili wygląd zamku w Łodygowicach. Wiekowe umocnienia runęły – nie pod naporem wrogich armii, ale za sprawą decyzji delikatnej kobiety. (FOTO 9)

FOTO 8



**Mar Baron Lüttwitz.**  
Vom k. k. Kreisgerichte zu Teschen wird hiemit bekannt gemacht:  
Es habe Herr Dr. Blizfeld m. n. des Benjamin Holländer wider Mar Baron Lüttwitz, Gutbesitzer von Łodygowice, pcto. schuldiger Wechselsumme pr. fünfmal 1000 fl. öst. W. c. s. c. sub



FOTO 8

**Wicken-Verkauf**  
in Schlesien. Samenlupinen und Wicken in schöner Qualität sind auf dem Meierhofe Łodygowice zu verkaufen. Näheres im Meierhofe Łodygowice, letzte Post Bielitz in Schlesien. 654

**Schafe-Verkauf**  
in Galizien. Weideseite Schafe, circa 130 Stück, sind im Ganzen zu verkaufen, mit partiweiser Abnahme, im Meierhof Łodygowice per Biala in Galizien. 78



FOTO 9



FOTO 10



Córka hrabiny Klementyny, również Klementyna, poślubiła Adolfa von Klobusa (syna Ignacego i Elżbiety Brombackey) i to oni stali się właściwymi zarządcami Państwa Łodygowickiego. Z ich związku narodziło się pięcioro dzieci: Paweł, Otto, Rudolf, Robert i Klementyna. (FOTO 10)

Rodzina Klobusów była bardzo dobrze postrzegana i lubiana w okolicy. Za ich panowania nie tylko zamek, ale i park zostały całkowicie zmienione. Z początkiem lat 70. XIX stulecia zniwelowano wały, częściowo zasypano fosy, przerabiając je na stawy. Park budził podziw:

*W ogrodzie bardzo starannie urządzone były grządki kwiatowe i zasadzone różne krzewy ozdobne, choinki należycie utrzymane. Całe lato pracowało tu kilku ludzi pod nadzorem ogrodnika. Po stawie południowym pływały łabędzie. Na środku*

foto 11

Neue  
**Freie Presse.**  
Morgenblatt.  
Nr. 1443. Wien, Sonntag den 6. September 1868.

**300 Stück  
Ananasfrucht-  
Pflanzen**

verkauft preiswürdig die Güter-  
verwaltung Lodygowitz, Post  
Bielitz. 6299-1

Ein deutsch und polnisch spre-  
chender 597—fl. 1.68

**Acker-Schaffer**

kann sich melden vom 1. April  
1880 auf der Primavesi'schen  
Gutspacht Lodygowice bei Biala.  
Hauptbedingungen Ehrlichkeit und  
Nüchternheit.  
(Mündliche Anmeldung jeden  
Samstag in Biala, Gasthaus  
Wilke.)

stawu była wysepka z piękną małą altanką. Była tam również mała łódka, którą można było dopłynąć do wysepki. W ogrodzie znajdowało się mnóstwo różnego ptactwa jak pawie, bażanty i perliczki. Od południowej strony zamku stała wysoka jak sam zamek, oszklona oranżeria, gdzie hodowano różne krzewy i rośliny z południowych krajów, jak ananasy, pomarańcze i cytryny. Wielu ludzi zjeżdżało tu zimą po zakup kwiatów, które ogrodnik sprzedawał.

W wiedeńskim dzienniku „Neue Freie Presse” z 6 września 1868 roku na stronie 16 zamieszczono ogłoszenie informujące, że w składzie magazynowym w Łodygowicach znajduje się 300 sadzonek... ananasów, które tam można nabyć w dobrej cenie! (foto 11)

Dwór w Łodygowicach służył również z hodowli warchlaków. (foto 12)

Dzięki Irenuszowi Senekiemu uzyskałem dostęp do unikalnych zdjęć rodziny Klobusów i Primavesi, które w zasadniczy sposób poszerzają o niej wiedzę. Z tych zdjęć oraz konsultacji z historykami z Wiednia i kolekcjonerem z Francji wyłonił się bardzo ciekawy obraz rodziny Klobusów.

foto 12

30. Jahrgang. **Wiener** Nummer 16.

**Landwirthschaftliche Zeitung.**

Redaction und Administration: Wien, I. Dominikanerbefei 5.

Nr. 1373.  
Wien, Mittwoch 25. Februar 1880.

**Orig. Yorkshire-Ferkel**  
der großen Race, 8 Wochen alt, das Stück mit fl. 10 verkauft die herrschaftl. Gutspacht Lodygowice bei Saybusch. 638 fl. 1.60



foto 13



Hugo Edler von Klobus, starszy brat Adolfa otrzymał odznaczenie za męstwo podczas wojny włoskiej w roku 1859 (foto 13) oraz Wojskowy Krzyż Zasługi z dekoracją wojenną w jednej z wcześniejszych wojen. Obaj bracia w latach 1864-1866 byli powołani w skład wojskowego sztabu generalnego Cesarstwa Austrii. Cały szereg zdjęć przedstawia Klobusów z najważniejszymi wówczas wojskowymi. (foto 14)

Adolf, późniejszy właściciel Łodygowic, jeszcze wiosną 1866 roku był porucznikiem sztabu generalnego. Wkrótce awansował i ożenił się z Klementyną Primavessi, której matka niedawno nabyła Łodygowice. Z tym ożenkiem wiąże się ciekawa historia.

Otóż Adolf von Klobus po wybudowaniu pod koniec XIX wieku schroniska na Klimczoku nazwał je Klementynówką – na cześć swojej... teściowej. (foto 15) Zięć stawia pomnik teściowej! Wygląda na pierwszy rzut oka mało prawdopodobnie. Gdyby sędzić tylko z dokumentów, relacje pomiędzy Adolfem a Klementyną Primavessi de Weber musiały być od samego początku, delikatnie mówiąc, mało poprawne. Już podczas ślubu Adolfa z młodszą Klementyną teściowa wymusiła na swoim przyszłym zięciu intercyzę, co mogło

foto 14



foto 15



foto 16



być wyraźnym znakiem braku akceptacji. Taki klasyczny obraz stosunków teściowa – zięć przetrwał długie lata, a Klementyna-matka i Klementyna-córka z czasem w pamięci zbiorowej zlały się w jedną postać i dlatego co jakiś czas dostarczają historykom nowych niespodzianek.

Jednak niedawno udało mi się dotrzeć do nieznanych dokumentów, z których wyłania się zupełnie inny obraz stosunków rodzinnych. Gdy młody kapitan Adolf von Klobus zakochał się w Klementynie, stała się rzecz straszna. Jego matka Elżbieta zrobiła gigantyczną aferę finansową i uciekła. Aferzystki szukano listami gończymi w całej c.k. Austrii. W efekcie sprawa małżeństwa zawisła w powietrzu. Tymczasem przyszła teściowa była całym sercem za zięciem. Nie tylko nie zerwała zaręczyn, ale wyprawiła młodemu piękne wesele. Intercyzę zaś nakazała spisać, aby... urząd skarbowy nie mógł zabrać im majątku na poczet długów Elżbiety von Klobus.

Starszy brat Adolfa Hugo nie miał tyle szczęścia, on ze względu na błędy matki musiał czekać aż trzy lata na ożenek z baronówną Marią Prażak. (foto 16)

## Łodygowice na starej fotografii

W tych okolicznościach hołd oddany teściowej przez zięcia wydaje się jak najbardziej uzasadniony.

Brat Adolfa Hugo von Klobus zrobił wojskową karierę i został wicemarszałkiem c.k. Austrii. W uznaniu jego zasług cesarz nadał mu tytuł barona, który po śmierci Hugona przeszedł na Adolfa i jego synów (FOTO 17).

Osobnym tematem są stosunki małżeńskie pomiędzy Klementyną i Adolfem, które w zasadniczy sposób przełożyły się na relacje ojca z synem Ottonem. Jak wynika ze wspomnień osób pracujących w domu państwa von Klobus, ich pożycie rodzinne nie układało się dobrze. Skończyło się separacją i rozwodem. W 1906 roku Adolf przekazał Łodygowice synowi Ottonowi, a sam zamieszkał w tzw. Leśnym Zameczku w Mikuszowicach, który został specjalnie dla niego zbudowany pod koniec lat 70. XIX stulecia. (FOTO 18) Mieszkał tu nie samotnie, ale z drugim synem Pawłem. Adolf i Paweł nie byli dobrymi zarządcami, żyli ponad stan, dlatego też po śmierci Pawła 9 lipca 1927 roku dworek został oddany za długi.

Ksiądz z Mikuszowic wzbierał się przed pochowaniem Pawła Klobusa na miejscowym cmentarzu, gdyż Paweł nie chodził do ko-

FOTO 17



FOTO 18



foto 19

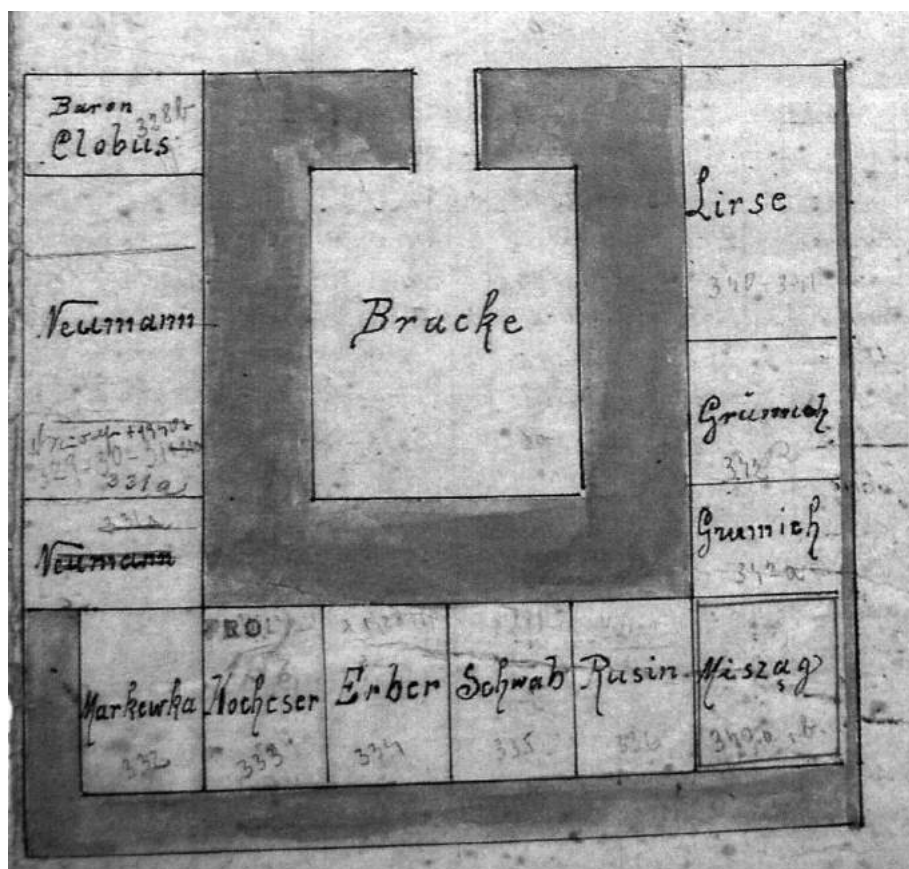


ściola i prowadził niemoralne życie. (foto 19) Oto przykład:

*Paweł, doktor praw, (był) żonaty z panią Frass von Friedenfeld z Vsetina, którą już w następnym dniu po ślubie, podczas wycieczki na Łysicę, skatował do nieprzytomności, na skutek czego doznała pomieszczenia zmysłów i wkrótce zmarła.*

Wracając do Ottona, nie mógł wybaczyć ojcu, że ten rozstał się z matką. Wobec tej niechęci kontakty między nimi były sporadyczne, aż w końcu zostały zerwane. Najlepiej świadczy o tym fakt, że Adolf po śmierci nie został sprowadzony do Łodygowic i tam pochowany, lecz pochowano go na cmentarzu katolickim w Bielsku. W różnych opracowaniach można trafić na informację, że Adolf spoczął w zbiorowej mogile, a podczas pogrzebu Otto nie przekroczył nawet progu cmentarza. Autorowi nie udało się ustalić, czy syn szedł w kondukcje pogrzebowym ojca, natomiast stanowczo trzeba odrzucić wiadomość o złożeniu Adolfa w zbiorowej mogile. Dzięki uprzej-

foto 20



mości Krzysztofa Raczka, pracownika kancelarii cmentarnej przy parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej, udało się dotrzeć do mapy, któ-

ra potwierdza miejsce spoczynku Klobusa. Był to okazały grób z bogatym pomnikiem. (foto 20)

## Łodygowice na starej fotografii

Ostatni właściciel Państwa Łodygowickiego baron Otto von Klobus to barwna postać. Do 1906 r. służył w wojsku austriackim, gdzie osiągnął stopień majora kawalerii. Po zakończeniu kariery wojskowej wrócił do Łodygowic i bardzo aktywnie włączył się w życie regionalne. (FOTO 21) Był nie tylko kolatorem kościoła i dobrodziejem straży pożarnej, ale nawet radnym powiatowym i przez długie lata wójtem gminy Łodygowice. Swoją funkcję pełnił społecznie, a nawet często dokładał do inicjatyw lokalnych z własnego majątku. Często spotykał się z radą gminy w swoim zamku. Oto jedno ze zdjęć zrobione po naradzie obok muru okalającego posesję (FOTO 22).

Od czasu, gdy Otto przejął Łodygowice, zamek stał się pałacem i miejscem otwartym, w którym odbywały się ważne lokalne uroczystości. Regularnie były tu organizowane imprezy strażackie i patriotyczne. (FOTO 23)

Po wybuchu II wojny światowej Niemcy odebrali Klobusowi cały majątek (4 sierpnia 1940 roku) pod przymusowy zarząd, pozostawiając do jego dyspozycji tylko zamek w Łodygowicach. (FOTO 24)

FOTO 21



FOTO 22

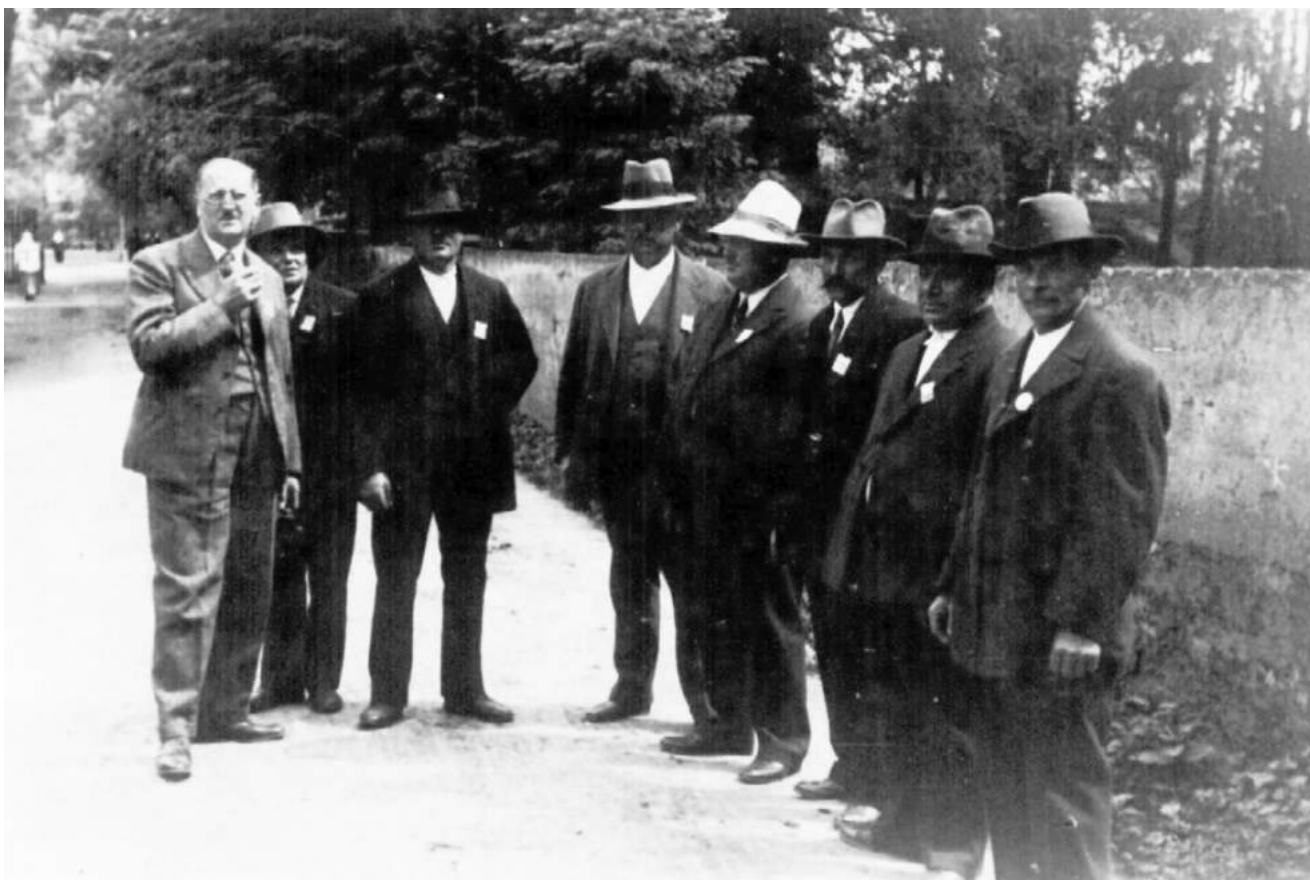


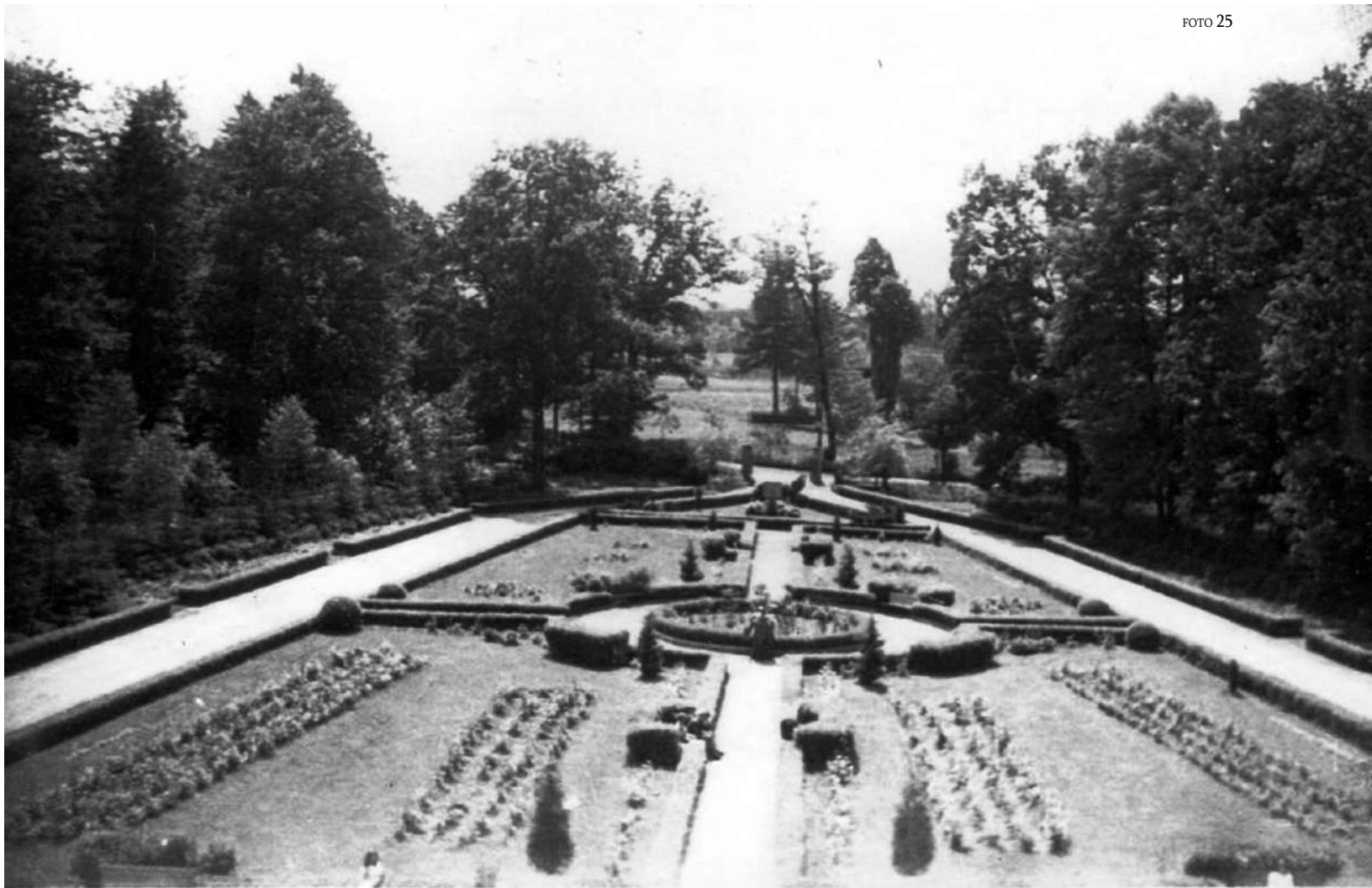


FOTO 23



FOTO 24







*Łodygowice na starej fotografii*

FOTO 29



Słóżba Otto von Klobusa przed zamkiem



# Kościół

FOTO 1



Najstarsze źródła historyczne informują, że parafia łodygowicka zapoczątkowała swoje istnienie w XIII w. Najprawdopodobniej tuższy kościółek, a może raczej kaplicę, zbudowali cystersi, którzy w tym czasie byli właścicielami Łodygowic. Rozbudowa świątyni nastąpiła w latach 1634/1636. (FOTO 1)

Na początku XX wieku duży wpływ na to, co działo się w Łodygowicach, miała pochodząca z Żywca rodzina Miodońskich. Proboszcz Jan Miodoński przez długie lata był dobrym zarządcą parafii. (FOTO 2) Jednak po latach I wojny światowej i wielkiego kryzysu kościół został uznany za nie nadający

się do remontu i godny tylko... wyburzenia! W tych okolicznościach za proboszcza Gołaba pojawił się pomysł, aby starą i będącą w nie najlepszym porządku świątynię rozebrać, a na jej miejscu wybudować nową. Gdy to się nie udało, postanowiono postawić nieopodal większy kościół, z cegieł.

FOTO 2



*Hugo Schreinzer*



*Diala  
bei Bielitz*

Zdjęcie z 1892 roku - od lewej znajdują się: Adam Stefan Miodoński, filolog klasyczny z UJ, Piotr Bielewicz, kupiec z Żywca, Franciszek Miodoński, lekarz i wójt z Buczkowic, ks. Jan Miodoński, proboszcz łodygowicki.

Fotografia ze zbiorów Mirosława Miodońskiego



FOTO 3

Za czasów ks. dr Juliana Gołąba powstała w Łodygowicach Sodalicja Maryjna. Zdjęcia z uroczystości pierwszokomunijnych wykonywano w parku. Oto zdjęcie z końca lat 30. XX wieku. Do sakramentu przygotowywał ks. Kropczyński (FOTO 3)

*Ze względu, że trzeba będzie budować nowy kościół w Łodygowicach, ogół parafjan się tego domagał, gdy analiza Politechniki Lwowskiej wykazała, że glina na polu plebańskim jest wyborna na cegłę i nawet znakomitsze wyroby ceramiczne, jak dachówki i rury kamionkowe, zdecydowałem się wybudować na gruncie plebańskim cegielnię.*  
– pisał ks. Gołąb.

Nową świątynię postanowiono wzniesić w miejscu, gdzie dzisiaj jest parking. (FOTO 4)

Tymczasem, na szczęście, architektura kościoła w Łodygowicach została gruntownie zbadana i opisana na potrzeby Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie. Urząd ten uznał, że jest to wysokiej klasy zabytek, którego nie należy burzyć, ale poddać gruntownemu re-



FOTO 4



FOTO 5



montowi. W tych okolicznościach nowy proboszcz ks. Henryk Lichoniewicz rozpoczął wspólnie

z mieszkańcami żmudną i trwającą latami modernizację.

Remont rozpoczęto od dachu

i wymiany spróchniałych gontów. (FOTO 5)



FOTO 7



Na zdjęciu (FOTO 6) widać, że podłoga jest jeszcze ułożona z kamieni palastrowych, które dostarczył w 1842 roku Wojciech Kajzer, kamieniarz z Magurki. Kamienną posadzkę wokół głównego ołtarza ułożyli Maciej Łukasz i Józef Kli-

nowski. Dojście do ołtarza zamykały żelazne balaski, w latach 30 XX wieku zastąpione dębowymi, wykonanymi przez Józefa Kanię z Łodygowic (FOTO 7).

Pełną modernizację przeszedł główny ołtarz w prezbiterium –

dwuczęściowy, utrzymany w stylu rokoka. Warto przypomnieć, że pierwszy ołtarz ufundował Antoni Kania. (FOTO 8) Ołtarz ten wyłożono w Bielsku i 21 grudnia 1716 roku ustawiono w łodygowickiej świątyni.

FOTO 8



wszelkie takie materiały jako i wzięte pinią do z maiglu tegoz  
Majstra Duchiewica porocone były. Na co tenże Symon Duchie  
wicz majster Szawla y na maiglu swoim w dalszej będącym  
ogólnie wszystkim tymże Gromadom niniejszym Zapowiedz

XXX Antoni Masłomka Woyt  
 XXX Mateusz Mrouric Doyz  
 XXX Andrey Mielchli Doyz  
 XXX Jozef Karick Doyz  
 XXX Jozef Faber Doyz  
 XXX Pawel Suchonch Doyz  
 XXX Wojciech Mielchli z Gromad  
 XXX Pawel Karick z Gromad

Symon Duchewic mpp  
 XXX Tomasz Czarnecki Woyt  
 XXX Wojciech Spiswak z Grom.  
 XXX Jozef Janick Woyt  
 XXX Wojciech Węzicki Woyt  
 XXX Jan Jakubick z Gromad

XXX Wojciech Kubicki Woyt  
 XXX Andrey Zajdosz Doyz  
 XXX Jeronim Dabnicki Doyt  
 XXX Michal Rusin z Gromad  
 XXX Gregor Spiswicki Doyt  
 XXX Kasper Trac Woyt Gromad  
 XXX Marcin Jakubick z Gromad

XXX Symon Kubicki Woyt  
 XXX Pawel Adamus Doyz  
 XXX Jan Kubicki Doyt  
 XXX Tomasz Karonick Woyt  
 XXX Pawel Adamus Doyz  
 XXX Jan Kubicki Doyt  
 XXX Walenty Barut Woyt  
 XXX Wojciech Karick Doyz  
 XXX Wojciech Mielchli z Gromad

Jako przytomni Swiadkowie  
 Marcin Bojarski Swiadk  
 Jako przy Swiadkach  
 Kazimierz Hamystowski mpp



Coram me,  
 J. Gieraszewski  
 Coram me

Natomiast obecny ołtarz jest wykonany przez snycerza z Żywca Andrzeja Pachewicza w 1804 roku, a zamówili go przedstawi-

ciele wszystkich wiosek należących do parafii. (FOTO 9) W przedniej części ołtarza znajduje się ozdobna drewniana mensa, na niej ta-

bernakulum, obok dwaj aniołowie adorujący najświętszy sakrament.

FOTO 10





FOTO 11

(FOTO 10) W części tylnej, opartej o wschodnią ścianę kościoła, znajduje się rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego, obrazy wysuwane świę-

tych apostołów Szymona i Judy Tadeusza oraz Zesłanie Ducha Świętego. (FOTO 11)

FOTO 12



Po modernizacji zniknęła kamienna posadzka, obok ołtarza pojawiły się dwie dębowe ławki ufundowane przez właściciela Łodygowic Otto Klobusa. Na fotografii widać również, że chrzcielnica znajdowała się po lewej stronie

pod amboną. (FOTO 12) Autorem tych zdjęć był ks. Władysław Kropczyński, który zrobił pełną dokumentację kościoła w 1938 roku. (FOTO 13)



FOTO 13



Ołtarz Dzieciątka Jezus wykonano w 1914 roku na pamiątkę powstania w parafii Stowarzyszenia Dzieciństwa Jezusa. Inicjatorem jego powstania był ks. Wincenty Kędziora, ołtarz powstał ze składek parafian. Wykonał go w stylu go-

tyckim pan Janoschka z Kęt. (FOTO 14)

Ołtarz Matki Bożej Częstochowskiej jest utrzymany w stylu barokowym. W centralnym miejscu znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, w górnej części malowidło przedstawiające kamie-

nowanie świętego Szczepana. Pierwotnie był to ołtarz św. Stanisława patrona Polski, którego obraz znajduje się pod obrazem Matki Bożej, robiony podobną techniką. (FOTO 15)



FOTO 15





Ołtarz Matki Bożej Różańcowej powstał przed 1679 rokiem. Prawdopodobnie to właśnie ten ołtarz został ufundowany przez Stanisława Warszyckiego. Utrzymany

jest w stylu barokowym. W centralnym miejscu znajduje się figura Niepokalanego Serca NMP oraz wysuwane obrazy Matki Bożej Różańcowej i Matki Bożej Szkaplerz-

nej. W górnej części umieszczono obraz przedstawiający męczeńską śmierć świętego Stanisława Biskupa i Męczennika. (FOTO 16)

foto 17



Ołtarz Świętego Antoniego jest utrzymany w stylu barokowym i pochodzi – zdaniem ks. dr Juliana Gołąba – z połowy XIX wieku, chociaż w inwentarzach sza-

cowany jest nawet na XVII wiek. W centralnym miejscu znajduje się obraz świętego, a powyżej obraz Trójcy Świętej. Przed II wojną światową w latach 20. i 30. przed

tym ołtarzem w każdy pierwszy wtorek miesiąca odprawiana była msza święta za tych, którzy polecali się św. Antoniemu. (foto 17)



Ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa jest utrzymany w stylu gotyckim. Powstał z inicjatywy ks. dziekana Jana Miodońskiego, ufundowali go członkowie Bractwa Serca Pana Jezusa. Został wykona-

ny w 1900 roku przez rzeźbiarza Szymanka pochodzącego z Białej. W centralnym miejscu jest figura Serca Pana Jezusa sprowadzona przez ks. Wincentego Kędziora z Monachium. (FOTO 18) W latach 30.

XX wieku do tego ołtarza wkładano również obraz wtedy jeszcze bł. Królowej Jadwigi. (FOTO 19)

FOTO 19



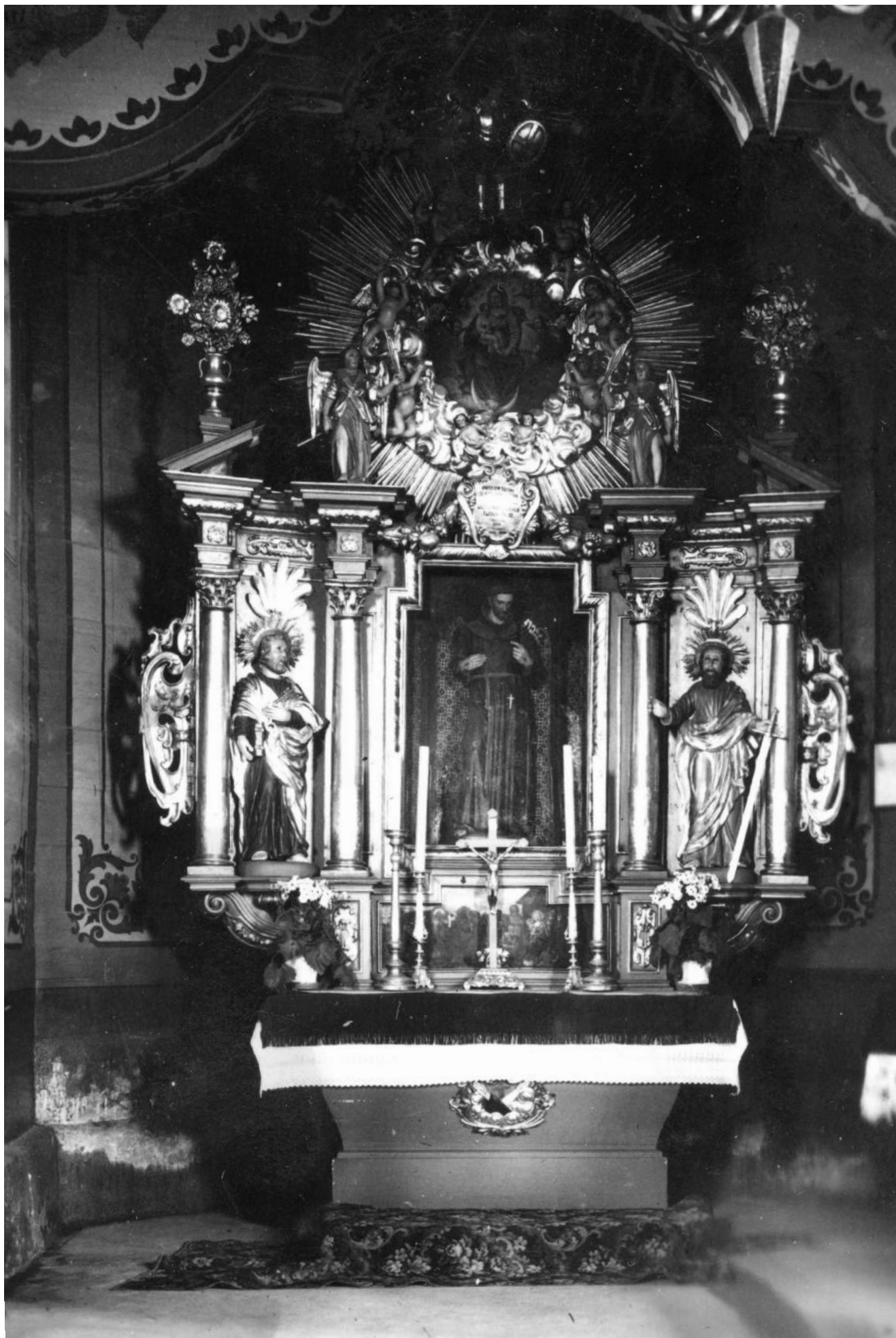


FOTO 21



Ołtarz św. Franciszka, pierwotnie zwany ołtarzem świętych Aniołów Stróżów, jest utrzymany w stylu barokowym. Został wzniesiony w 1733 roku. W centralnym miejscu znajduje się figura świętego Franciszka z Asyżu z 1914 roku, ufundowana przez trzeci zakon św.

Franciszka i ks. Wincentego Kędziora, wikariusza tutejszej parafii. Przed ołtarzem tym odbywały się spotkania tercjarskie. (FOTO 20) Obok rzeźby świętych apostołów Piotra i Pawła. Ołtarz ma dwa wysuwane obrazy: św. Michała Archanioła i św. Piotra w okowach. U góry

obraz Matki Bożej Anielskiej. Ciekawostką tego ołtarza jest to, że na samej górze mamy płaskorzeźbę diabła, którego depta św. Michał Archanioł. (FOTO 21) Natomiast na dole jest przedstawienie pokłonu trzech króli (FOTO 22)

FOTO 22





FOTO 23

Chór muzyczny utrzymany jest w stylu barokowym, wsparty na kolumnach. Organy firmy Rieger pochodzą z 1890 roku. (FOTO 23) Zostały zakupione za czasów ks. dziekana Jana Miodońskiego. Zaraz na początku I wojny światowej elementy wykonane z cynku zostały z nich zabrane, organy na nowo zestrojono w 1917 roku. Na zdjęciu widać liczne flagi i pojedyncze drzwi wejściowe.

Wieża kościelna, której ostateczny kształt nadano w 1797 roku, jest prostokątna, wysoka na 27,30 m; wymiary podstawy to 9 m na 10,70 m.

Na zdjęciu widać dojście do świątyni wąską ścieżką od strony Kępy. (FOTO 24) Bardzo ciekawie wygląda też zdjęcie zrobione z wieży ukazujące domek gospodarczy przy kościele, gdzie dzisiaj jest tzw. stróżówka. (FOTO 25)

Patrząc z góry obok świątyni, widzimy na pierwszym planie dachy domów stojących na placu przed kościołem, a w oddali most grunwaldzki i fabrykę mebli Reicha (FOTO 26)



FOTO 24



foto 25



*Łodygowice na starej fotografii*

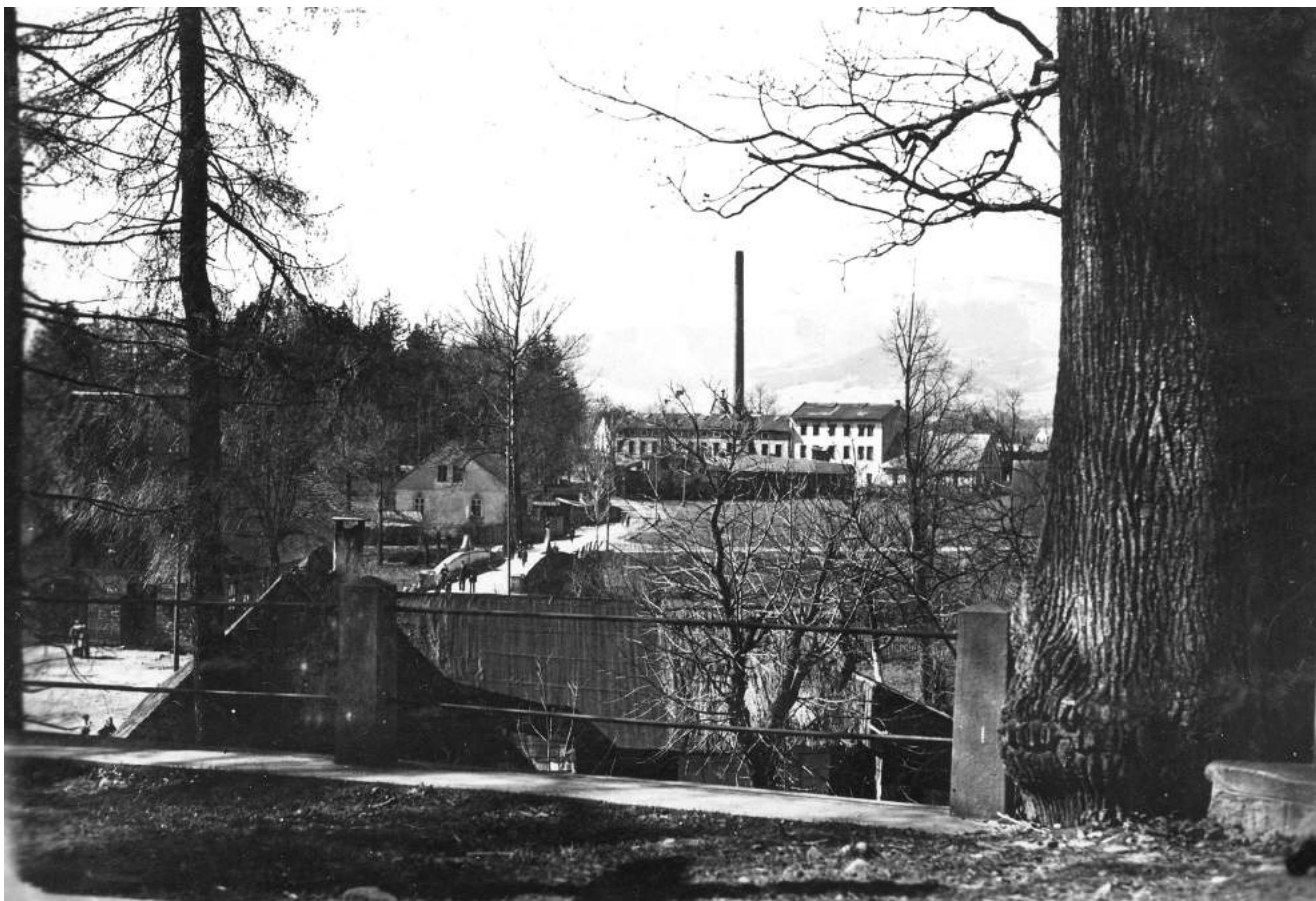


FOTO 26



FOTO 27

foto 28



A oto kilka zdjęć przedstawiających świątynię w Łodygowicach pod koniec lat 30. XX wieku. (foto 27, 28 i 29)



FOTO 1



FOTO 2



## Plac przed kościołem

Flaga hitlerowska wisząca na wieży kościoła w Łodygowicach szokuje (FOTO 1), ale trzeba pamiętać, że w trakcie II wojny światowej musiała ona powiewać tam we wszystkie święta narodowe Trzeciej Rzeszy. Cały obszar gminy został pod koniec 1939 roku wcielony

do państwa niemieckiego. Zgodnie z polityką narodowościową faszystów, Polacy zamieszkujący wieś zostali poddani ostrej indoktrynacji, która miała im uświadomić, że nie są Polakami, tylko niemieckimi góralami posługującymi się językiem polskim. Ideologicznie akcję

tę wspomagał wydany specjalnie kalendarz – Heimatkalender, który w licznych tekstach dowodził staroniemieckiego pochodzenia tych ziem. (FOTO 2)



FOTO 3

Często niektórzy przewodnicy oprowadzający wycieczki po Łodygowicach nieświadomie nawiązują do tej niemieckiej propagandy stwierdzeniami, że swoisty rodzaj rynku znajdujący się u podnóża kościoła zawdzięczamy Niemcom, a mówiąc precyzyjniej – kolonistom osiadłym tu na tzw. prawie niemieckim w XIII wieku. Choć powyższe twierdzenia mijają się z rzeczywistością, to jednak jest w nich odrobina prawdy, gdyż regularny kształt placu faktycznie zawdzięczamy Niemcom, ale nie tym z XIII wieku, a tym, którzy przybyli tu na „wycieczkę z biurem podróży Wehrmacht”. Kształt placu przed kościołem najlepiej przypomina moje stare zdjęcie lotnicze. (Foto 3)

Podczas II wojny światowej, kiedy Niemcy przeprowadzili pierwszy etap wysiedlania ludności Łodygowic, mieli już dobrze przemyślany plan zagospodarowania miejscowości. Urzędowy komisarz dla rejonu Łodygowic, mający swoją siedzibę we Wrocławiu, wysłał datowane na 25 marca 1941 roku nader uprzejme zawiadomie-



FOTO 4

nie, a raczej list, do miejscowego proboszcza Henryka Lichoniewicza, w którym informował:

*W najbliższym czasie zamierzam na działce 2350/2352, leżącej w Łodygowicach, należącej do parafii w Łodygowicach, wybudować: plac sportowy, schronisko młodzieżowe, otwarty basen. Plac powinien służyć młodzieży szkolnej do nauki gimnastyki. Schronisko młodzieżowe byłoby jednocześnie miejscem kąpieli i przebieralnią dla korzystających z placu sportowego i basenu. Powinno mieć około 80 miejsc noclegowych. Poza tym mogłyby się tu odbywać kursy. Basen byłby dopełnieniem placu sportowego, miejscem ćwiczeń, ale jednocześnie miejscem wy-*

*poczynku dla przebywających w schronisku młodzieżowym oraz mieszkańców. Proponuję inwestycje te wykonać na Pana gruncie, ponieważ nie jest on rolniczo wykorzystywany. Prosiłbym Pana o darowiznę 5 hektarów potrzebnych gruntów na rzecz Amtsbezirk. Myślę, że z powodu niemożliwości rolniczego wykorzystania tego gruntu oraz podatków jest on dla Pana nieopłacalny. Jeśli darowizna nie byłaby możliwa, proszę o propozycję cenową na te grunty.* (FOTO 4)

Sprawa była bardzo poważna, toteż ks. Henryk Lichoniewicz osobiście rozmawiał w tej sprawie

z kardynałem Adamem Stefanem Sapiehą, a później wysłał do kurii list z zawiadomieniem, że wysoki urzędnik osobiście chce przyjechać z Wrocławia, aby sfinalizować przedsięwzięcie. Równocześnie proboszcz informował, że na gruntach, którymi zainteresowani są Niemcy, obecnie jest uprawiana wiklina, która daje ok. 500 marek zysku, a równocześnie służy on jako pastwisko dla biednych, którzy tam wypasają swój przychówek.

Na tym etapie badań nie udało się ustalić, jak potoczyły się uzgodnienia. Faktem jest na pewno to, że gminne władze energicznie wzięły się do porządkowania tych terenów. (FOTO 5)

FOTO 5



FOTO 6



Wiązało się to z planem wysiedlenia mieszkających tutaj Polaków, co nastąpiło 17 maja 1942 roku. W tym dniu wysiedlono z terenu gminy 666 osób. Ludwik Huczek tak opisuje ten dzień:

*Wieś, pogrążoną jeszcze we śnie, o godzinie piątej rano otoczyła policja niemiecka. Do otoczonej wsi wtargnęła policja porządkowa, a do każdej wysiedlonej rodziny podeszło dwóch policjantów. Jeden policjant odprowadził wysiedlonych z domu wraz z bagażem, jaki wolno było zabrać z sobą do punktu zbornego, którym była obecna szkoła powszechna nr 1, a drugi policjant pozostawał na miejscu aż do przybycia niemieckiego osadnika, którego wieś zwałabauerem. Osadnicy niemieccy przybyli do wsi tego samego dnia po południu. Z Polaków nie wysiedlono tylko tych, którzy pracowali w niemieckich zakładach.* (FOTO 6)

Według stanu na 30 czerwca 1942 roku wynika, że aby utworzyć nowe gospodarstwa dla 33 rodzin niemieckich skomasowano 289 polskich gospodarstw.



FOTO 7



FOTO 8



Zanim jednak do tego doszło, pod koniec 1941 roku Zarząd Gmi-

ny w Łodygowicach wydał decyzję o rozbiórce dwóch domów miesz-

kalnych, stajni i stodoły, znajdujących się w pobliżu kościoła. (FOTO 7)



FOTO 9

Rozbiórka nastąpiła w 1942 roku. (FOTO 8)

Plac utwardzono, a z kamieni fundamentowych z rozebranych domostw został wykonany murek, który miał powstrzymać osuwanie się skarpy. Powstały ryneček został tak wyprofilowany, aby defilujące kolumny marszowe mogły swobodnie przegrupowywać swoje szyki. (FOTO 9) Męka pańska z placu została przeniesiona na cmentarz. (FOTO 10)

Podobną interwencję odnajdujemy na ulicy prowadzącej do kościoła. Pierwsze (FOTO 11) ujęcie wykonano przed 1939 rokiem, a na następnym widzimy już, że mur oddzielający ulicę od parku Ottona von Klobusa został zwalony. (FOTO 12)



FOTO 10

FOTO 11



FOTO 12





FOTO 13

Na terenie całej wsi przeprowadzono wówczas prace związane z prostowaniem ulic, co skutkowało tym, że nowe trakty wytyczono na przykład pomiędzy domem a stodołą właściciela, a studnie znajdowały się zniecka na środku skrzyżowania dróg. (FOTO 13)

Pierwotny wygląd placu przykościelnego najlepiej dokumentują fotografie z początku XX wieku, na których widać gęstą i nieregularną zabudowę.

Przy tej okazji warto również spojrzeć na zdjęcie strażnicy, ze szczególnym uwzględnieniem da-

chu. (FOTO 14) Znajdowała się tam wieżyczka, z której Edward Imielski wykonał na wiosnę 1940 roku to wspaniałe pamiątkowe zdjęcie, dzięki któremu wiemy, jak wtedy plac wyglądał. (FOTO 15)



FOTO 14



FOTO 1



FOTO 2



Kościół w Łodygowicach rok 1910,  
Wykonany przez Juliana Fałata, sygn. ZI 430,  
zbiory ikonograficzne Archiwum Państwowego w Żywcu

Na wielu zdjęciach z Łodygowic widnieje most grunwaldzki z popiersiem króla Władysława Jagiełły. (FOTO 1) Zbudowany został w 1910 roku, kiedy to z inicjatywy wielu grup na ziemiach całej Polski pod trzema zaborami obchodzono uroczyste 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Inicjatorem powstania popiersia w Łodygowicach był Michał Marek, prezes straży pożarnej i przewodniczący chrześcijańskich związków zawodowych robotników w rejonie Bielska i Białej. Odlew wykonała firma Rudolfa Schmidta z Białej za kwotę 670 złotych. Popiersie ważące 145 i pół kilograma zostało umieszczone na moście 21 sierpnia 1910 roku.

A oto relacja gazetowa z tej uroczystości:

*Obchód grunwaldzki w Łodygowicach odbył się wspaniale. Pogoda śliczna była. Słońce, sióła, zieleń ogrodów ze sztandarami biało-czerwonymi, wszystko to uśmiechało się i wabiło do siebie i przemawia-*

*ło niebem przedpięciusetletniego zwycięstwa, odrodzenia Polski. Nabożeństwo odbyło się w starym kościółku na wysokim wzgórzu, pokrytem starymi drzewami, co pewnie tę wiekową chwilę zwycięstwa pamiętają (FOTO 2). Kazanie wypowiedział ksiądz z Buczkowic. Śród zieleni stuletnich drzew połyskały czerwone czamary sokołów, stalowe hełmy z orłami polskimi, straży pożarnej i śliczne gorseciki wyszywane paciorkami. Chwałę Polski ogłaszały częste wystrzały z moździerzy. Po nabożeństwie udał się pochód z W. Księżmi na most pod biust króla Władysława Jagiełły. Najsamprzód odśpiewano pieśni na głosy. Potem przemawiał doktor Miodoński z Buczkowic. (foto 3) Wyłuszczył znaczenie Grunwaldu i porównał dawnych Krzyżaków z dzisiejszymi potom-*



FOTO 3



FOTO 4



FOTO 5

*kami Prusakami: Dawniej Krzyżacy grabili polskie ziemie i słowiańskie dzisiaj je wywłaszczają, dawniej mordowali mieczem, dzisiaj potomkowie ich chcą zgnieść naród polski przez różne wyjątkowe ustawy, krępują mu usta, katują polskie dzieci co w praocjów mowie chcą uczyć się pacierz a na praocjów ziemi krwią oblanej nie pozwalają stawiać domów.*

*Następnie oddał hołd królowej Jadwidze, mówiąc iż ona to ofiarą serca swego przez przyjęcie Jagiełły za małżonka sprawiła ten Grunwald.*

*W końcu modlił się mówca do Boga, by pozwolił nam jeszcze modlić się na polu bitwy wśród sztandarów orła polskiego, wśród pieśni Boga-Rodzi-*

*ca i bicia z moździerzy. Zakończył mowę słowami króla Władysława Jagiełły: Stać murem i nie ruszać się z chat i z roli, nie sprzedawać żydom i Niemcom, stać wiernie przy wierze i mowie ojczystej. (Oklaski).*

*Następnie przemawiał poseł Ludwik Dobija. (FOTO 4) Mówił o zjednoczeniu Polski, Litwy, Rusi, Czechów pod Grunwaldem i że Polska zwyciężyła zjednoczonymi siłami i zgodą zwyciężyć może. A my się kłócimy i dalej kłócimy.*

*Niezgoda nas zabiła i zabija. Rzucić przesady i przywileje i kroczyć naprzód pod hasłem: Bóg i Ojczyzna (burzliwe oklaski).*

*W końcu przemawiał Michał Marek, (FOTO 5) dziękując komitetowi i gościom za uczestnictwo*

*i wykazał, że pomnik ten powstał staraniem tamtejszej straży pożarnej. Następnie pokazał księgę pamiątkową i zachęcał uczestników do podpisu.*

*Po odbytej uroczystości pochód ruszył do ogrodu pana barona Klobusa, gdzie się rozpoczęła zabawa z tańcami.*

Inicjatorzy planowali, o czym świadczy przygotowany obok drugiego cokół, umieścić tam również królową Jadwigę. (FOTO 6) Jednak z braku determinacji i środków, aby ten zamysł zrealizować. Ostatecznie popiersie króla Władysława Jagiełły zostało na początku II wojny światowej zabrane przez Niemców. (FOTO 7)

FOTO 6









## Stacja kolejowa

Budynek stacji kolejowej w Łodygowicach powstał w 1888 r. (FOTO 1) Była to pierwsza stacja osobowa otwarta na linii Bielsko – Ży-

wiec, będącej częścią C.K. Uprzywilejowanej Kolej Północnej Cesarza Ferdynanda (k.k. Privilegierte Kaiser-Ferdinands-Nordbahn,

w skrócie KFNB). Spółka ta była prywatnym towarzystwem akcyjnym, powstałym z inicjatywy barona Salomona Rothschilda. (FOTO 2)

FOTO 2



Łodygowice na starej fotografii

FOTO 4

Anschlüsse nach Jägerndorf und Ziegenhals siehe unten „Anschlüsse in Troppau“.

**P. Dzieditz-Saybusch-Zablocie.**

Kilometer	Stationen	Zeit der Abfahrt				
		Gem. Z. 829	Gem. Z. 831	Gem. Z. 833	Gem. Z. 835	
		1.,2.,3. Cl.	1.,2.,3. Cl.	1.,2.,3. Cl.	1.,2.,3. Cl.	
Anschlüsse von Wien siehe A. (Z. Nr. 1, 9, 11, 31, 33); von Krakau siehe B. (Z. Nr. 2, 10, 12, 32); von Breslau, Beuthen und Pleß s. unten „Anschlüsse in Dzieditz“.						
	Dzieditz, Restaur. . . . .	Abf.	Früh 7.11	Vorm. 9.12	Abends 7.10	Nachm. 2.—
21	Bielsk-Biala, Restaur. . . . .	{ Anf. Abf.	7.39	9.42	7.40	2.30
26	Łodygowice (Wächterhaus Nr. 259) . . . . .	—	—	10.45	8.43	—
33	Saybusch-Zablocie, Restaur. . . . .	Anf.	—	11. 2	9. 2	—
			Früh	Vorm.	Nachts	Nachm.

R Trschina-Mnslamit.

Anchl. n. Krakau s. A. (Z. Nr. 1, 9, 11, 31, 33);

**Q. Saybusch-Zablocie**

Kilometer	Stationen		
—	Saybusch-Zablocie, Restaur. . . . .	Abf.	
7	Łodygowice (Wächterhaus Nr. 259) . . . . .	{ Anf.	
21	Bielsk-Biala, Restaur. . . . .	{ Anf.	
33	Dzieditz, Restaur. . . . .	Anf.	

Anschlüsse nach Krakau siehe A. (Z. Nr. 1, 9, 11, 31, 10, 12, 32); nach Pleß, Beuthen und Breslau

S Mnslamit-Trz

Zamieszkanie w Żywcu na stałe Habsburgów oraz subwencja w wysokości pół miliona guldenów reńskich od właściciela dóbr żywieckich arcyksięcia Albrechta sprawiły, że Kolej Północna zdecydowała się podjąć pracę na tym odcinku. Aby połączyć Bielsko i Żywiec, konieczne okazało się przebicie istniejącego do dziś tunelu o długości 268 m, co uczyniono w latach 1876-1877. Jak donosiła prasa, już w lipcu 1878 roku trasa była ukończona, a budki strażników zostały obsadzone. 18 sierpnia 1878 r. Kolej Północna otworzyła linię z Bielska do Żywca. Jednak zanim do tego doszło,

*zdarzył się już w sobotę bardzo nieszczęśliwy wypadek. Przy przewożeniu szutru*

*spadło dwóch robotników z wozu i zostali na śmierć przejechani a inni odnieśli znaczne skaleczenia.* (FOTO 3)

Trzy lata po zakończeniu budowy otwarto w Łodygowicach stację towarową, która samoczynnie stała się również przystankiem

osobowym. Fakt istnienia prowizorycznej stacji pośrednio potwierdza zapis z rozkładu jazdy zamieszczony w „Wiener Zeitung”, który stację Łodygowice umieszcza w 1880 roku. (FOTO 4) Dojazd od strony Bielska prowadził przez mało okazały most (FOTO 5)

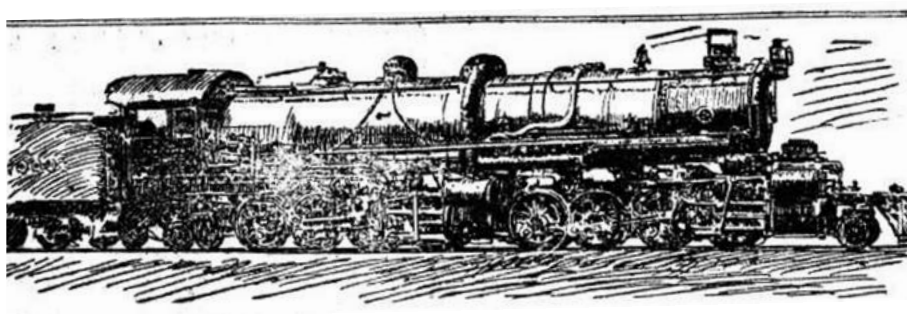


FOTO 3



FOTO 5

l. 33); n. *Wien* j. B. (3. Nr. 2, 10, 12, 32).

**Ablozie-Dziedisz.**

	Zeit der Abfahrt			
	Gem. 3. 830	Gem. 3. 832	Gem. 3. 834	Gem. 3. 836
	1., 2., 3. Cl.	1., 2., 3. Cl.	1., 2., 3. Cl.	1., 2., 3. Cl.
	Früh	Früh	Nachm.	Nachm.
Abf.	6.22	—	3.34	—
	6.42	—	3.54	—
Anf.	7.20	—	4.32	—
Abf.	7.40	5.42	4.52	12.37
Anf.	8. 5	6.10	5.20	1. 5
	Früh	Früh	Nachm.	Nachm.

11, 31, 33); nach *Wien* siehe B. (3. Nr. 2, 10, 12, 32); nach *Wien* siehe B. (3. Nr. 2, 10, 12, 32); nach *Wien* siehe B. (3. Nr. 2, 10, 12, 32); nach *Wien* siehe B. (3. Nr. 2, 10, 12, 32).

Popularność tej stacji wśród turystów i robotników oraz przemysłowy charakter wsi spowodowały, że władze kolei szybko postanowiły przystanek rozbudować. (FOTO 6) 7 lipca 1887 roku Namiestnictwo we Lwowie wydało decyzję, że od 4 sierpnia 1887 roku zostanie uruchomiony pełny ruch osobowy na tutejszej stacji. W gminie wyłożono wykaz gruntów, które mają zostać zabrane pod rozbudowę stacji. (FOTO 7)

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 7 lipca 1887.

L. 40061. (5115)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskrytem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 18go czerwca r. b. l. 1134, komisya reambulacyjna względem rozszerzenia stacyi Łodygowice, linii kolei północnej Bielsko-Żywiec, na stacyę dla ruchu osobowego i towarowego, odbędzie się na dniu 4 sierpnia 1887.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącymi planami w urzędzie gminnym w Łodygowicach przez 14 dni do publicznego przejrzania.

Przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą zarzuty w przeciągu 14 dni w Żywieckiem c. k. Starostwie lub też przy komisysyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 8 lipca 1887.

FOTO 7



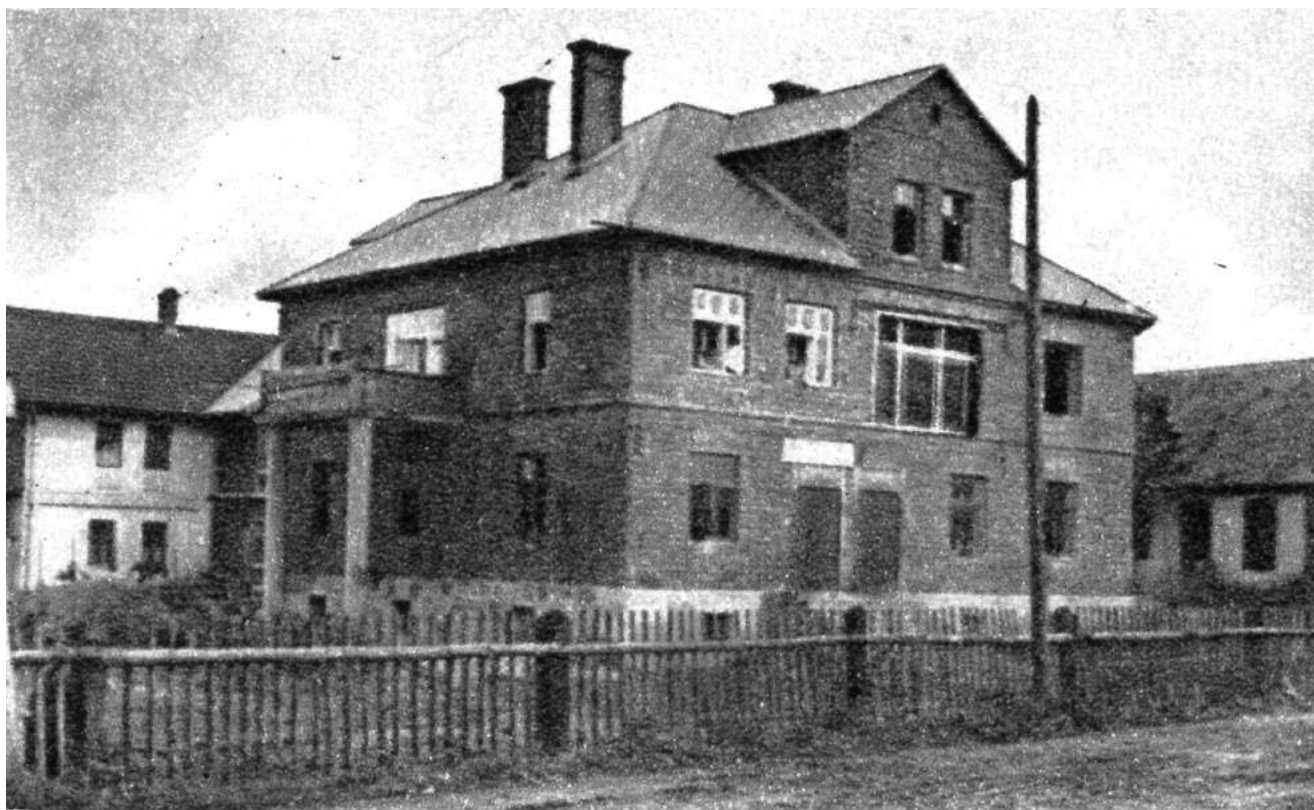


FOTO 8

Restauracja p. Zarazika



FOTO 9

foto 10



foto 11



foto 12



Polakom z Bielska-Białej, Gospodarzom z Łodygowic i okolicy polecam mego pieczywa chleb żytni ze znakiem ochronnym „kotwica”, obok wyrażonym.

Dla Łodygowic i okolicy utrzymuje filialną sprzedaż Józef Suchanek w Łodygowicach, koło stacyi kolejowej. — Pod względem czystości, smaku i wagi chleb mój zajmuje pierwszorządne miejsce, o czem każdy odbiorca może się przekonać już po jednorazowym użyciu. Poszukuję odbiorców do innych miejscowości. Wyjaśnień udzielam chętnie.  
Teodor Spierz, BIELSKO, ul. Józefa Nr. 13. 3—1

Wszystko wskazuje na to, że inwestycja została przeprowadzona rok później. Wtedy też został wybudowany do dzisiaj istniejący budynek stacji kolejowej w Łodygowicach. Tuż obok znajdowała się restauracja pana Zarazika. (foto 8)

Stare zdjęcia pokazują, jak wyglądały drogi dojazdowe do stacji oraz przejazd kolejowy obok restauracji Twoja Kolejka. (foto 9 i 10).

FOTO 1



**Fabryka sukna**

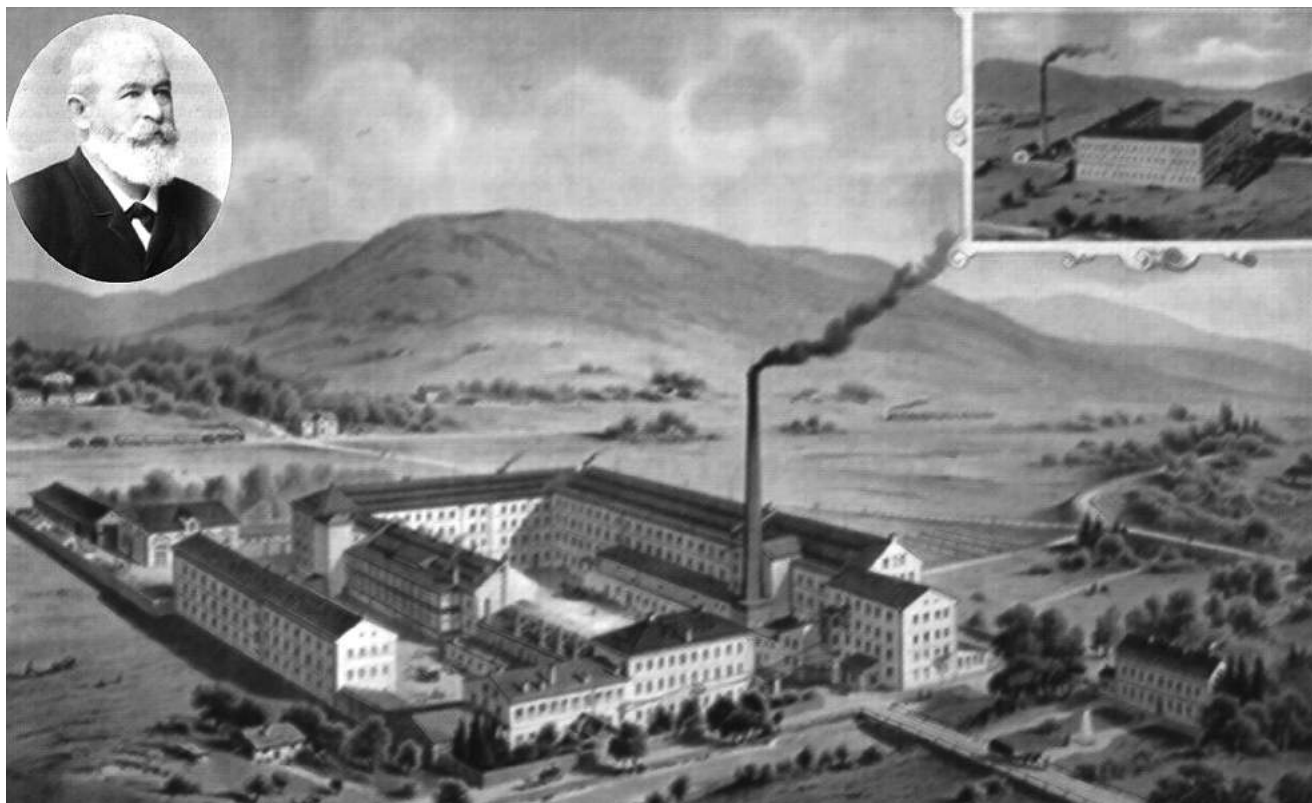
FOTO 2



FOTO 3



FOTO 4



W połowie XIX wieku właścicielami Łodygowic byli między innymi Rudolf Theodor Seeliger (FOTO 2) oraz Carol Humborg (FOTO 3). Pierwszy był znanym politykiem i burmistrzem Białej, a drugi kupcem i przemysłowcem. To właśnie za ich sprawą Aleksander Zipser, wielki fabrykant z Bielska, zainteresował się Łodygowicami. W 1850 roku postanowił nie rozbudowywać dalej swojej fabryki w Mikuszowicach, lecz wybudować zakład filialny w Łodygowicach. (FOTO 4)

*W fabryce tej wyrabiano sukno na drewnianych warsztatach i to bez żadnego mechanicznego napędu. (...) Oświetlona ona była świecami łożowymi. Pracowało w tej fabryce około 200 osób z Łodygowic i najbliższych miejscowości.*

Produkowane tu wyroby były wysoko cenione, o czym świadczy złoty medal za sukna, otrzymany na wystawie krajowej we Lwowie w 1894 roku.

Bardzo ważną uroczystością dla tutejszych chrześcijańskich związków zawodowych działających pod egidą ks. Stanisława Stojałowskiego było poświęcenie sztandaru w 1903 roku. (FOTO 5)

FOTO 5



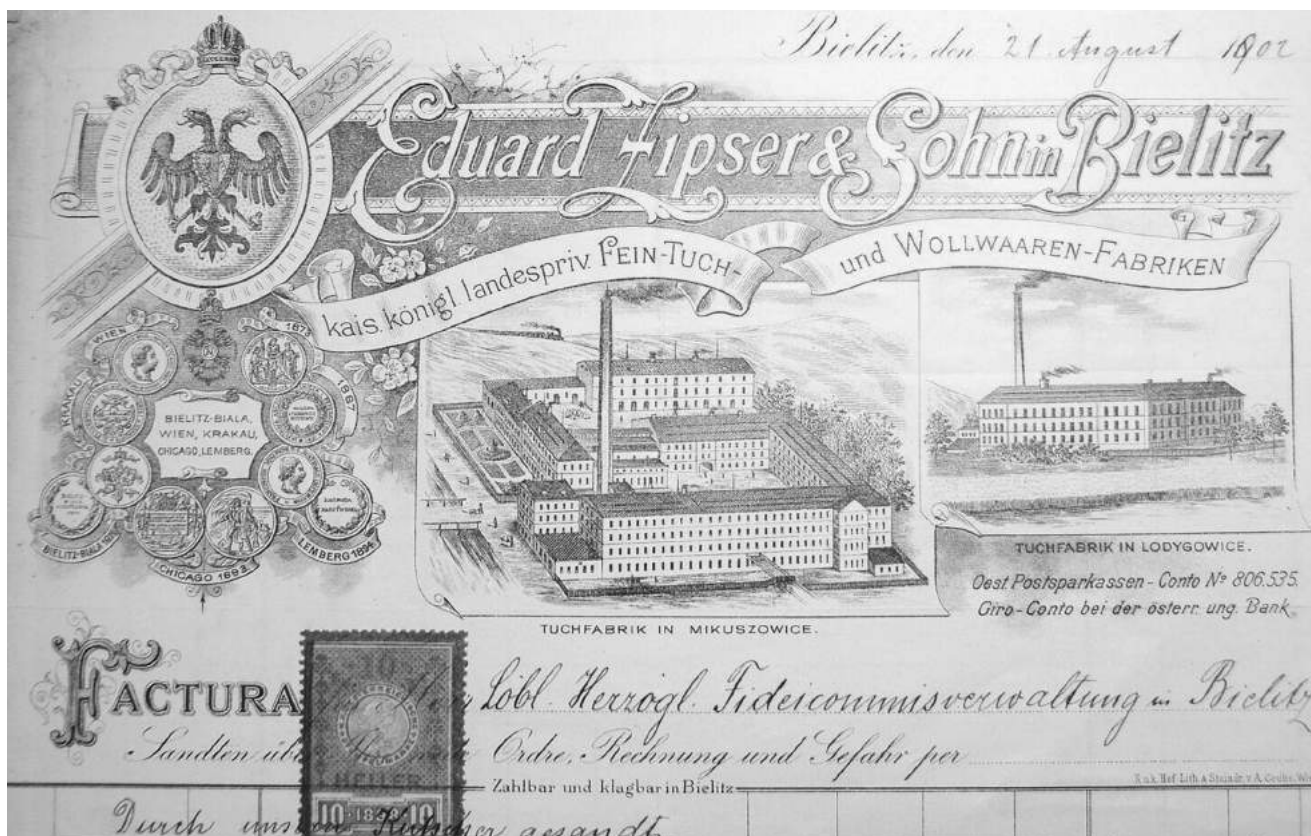


FOTO 6

Tak o poświęceniu pisała lokalna prasa:

*W Łodygowicach, powiat żywiecki, odbyła się w niedzielę dnia 10-go maja piękna uroczystość poświęcenia sztandaru, który sprawili dla miejscowego kościoła robotnicy z fabryki Zipsera w Łodygowicach. Przy dźwiękach kapeli łodygowskiej przeniesiono uroczyste sztandar z fabryki do kościoła, gdzie poświęcenia dokonał ksiądz dziekan Miodoński. Po południu*

*odbyła się wesółą zabawą w gmachu szkolnym.* (FOTO 6)

Największy odbył się w łodygowskiej fabryce we wrześniu 1912 roku. (FOTO 7)

Warto wiedzieć, że Aleksander Zipser i jego spadkobiercy z dużą rezerwą podchodzili do swoich polskich pracowników. Z tego powodu co jakiś czas dochodziło tu do konfliktów, a nawet strajków.

Posel Jan Zamorski (FOTO 8) wystosował list otwarty w sprawie sporów do Wielmożnego Pana Zipsera, właściciela fabryk w Mikuszowicach i Łodygowicach:

FOTO 8



**△ Spór w fabryce Zipsera. Piszą z Białej:** W ubiegły tydzień wybuchł spór o płacę w fabryce Zipsera w Łodygowicach. Robotnicy zorganizowani w „Polskiem Zjednoczeniu zawodowem“, postawili żądania poprawy zarobków i swoją solidarnością zwyciężyli nawet tego fabrykanta, który grał pierwsze skrzypce podczas lokautu. Przedzarczom podwyższył o 15 gr. na tydzień „sztranów“, pomocnikom zaś 10 gr. Tygodniowi robotnicy zdobyli podwyżkę 1 k. na tydzień, a dzienni 15 gr. dziennie. Rzetelna i energiczna organizacja dokuczyła jednak widocznie bardzo p. Zipserowi, bo kusi się obecnie, by ją rozbić. Obiecuje niestworzone rzeczy robotnikom, byle tylko z organizacji wystąpili. Nie udaje mu się to jednak, gdyż robotnicy wiedzą, że w organizacji siła.

FOTO 7



## List otwarty

do Wielmożnego Pana Zipsera, właściciela fabryk w Mikuszowicach i Łodygowicach.

Proszę się nie zdziwić, że obieram niezwykłą drogę listu otwartego, aby Wielmożnemu Panu wyjawić moje zdanie o sprawach, które nas obydwo, chociaż z odmiennych powodów, żywo obchodzą. Podobają się WPanu wobec robotników w Łodygowicach postawić kilka żądań i uczynić kilka uwag, których znaczenie ma wartość zasadniczą. Te zasadnicze kwestye chciałbym obecnie rozstrząsnąć.

Zażądał WPan od robotników w Łodygowicach, ażeby wystąpili z polskiego zjednoczenia zawodowego. Żądanie takie, w dzisiejszych czasach już przestarzałe, świadczyłoby o tem, że WPan jest przeciwnikiem wszelkiej organizacji robotniczej. Nie zgadza się ono ani z duchem czasu, ani z ustawodawstwem państwowem, ani z prawnym stanem posiadania, jaki sobie ludność robotnicza przez szereg trudów i poświęceń już wywalczyła.

Zasadnicza niechęć do wszelkiej robotniczej organizacji jest stanowiskiem przestarzałym, ale można ją zrozumieć, chociaż nie usprawiedliwić.

Ale WPan zasadniczym wrogiem wszelkiej organizacji nie jest, boć przecież znosi się WPan z innymi organizacjami, działającymi w Pańskiej fabryce w Mikuszowicach. Żądanie swoje postawił WPan nie społecznie, lecz narodowo, żądając od robotników, żeby wystąpili z polskiego zjednoczenia dlatego tylko, że ono jest polskie narodowe. W tem żądaniu widać tylko nieprzyjazne usposobienie Pańskie do wszystkiego, co jest polskiem. A takie stanowisko musi zadziwić u człowieka, który polskimi siłami robotniczymi doszedł do majątku, który żyje w Galicyi i galicyjskiej ziemi zawdzięcza swoje znaczenie i fortunę, który jest dostawcą magistratów we Lwowie i w Krakowie, a któremu nikt z nas jeszcze nie zrobił zarzutu z tego, iż czując się Niemcem, czyni różne świadczenia na rzecz swojej niemieckiej narodowości. Równe prawa dla wszystkich: jeżeli wolno WPanu pracować dla swojej niemieckiej narodowości, to musi być wolno łodygowickim robotnikom pracować dla swojej polskiej narodowości, a przynajmniej poczuwać się z nią do łączności. Jeżeli wolno WPanu należeć do zawodowego związku fabrykantów i odgrywać w nim wybitną rolę nawet, musi być wolno łodygowickim robotnikom należeć do zawodowego związku robotników.

A jeżeli WPan, mimo należenia do związku fabrykantów, o cechach wybitnie niemieckich, zechce zacząć wojnę z polskiem zjednoczeniem zawodowem, dla tego, że ono

jest polskiem, to my się tej wojny nie zlekniemy. Chodzi nam tylko o zaznaczenie, że nie my wywołujemy waśni narodową, że nie my tę wojnę zaczynamy, lecz WPan przez swoją nienawiść do wszystkiego co polskie. Zaznaczamy to z góry, bo potem pisma niemieckie z pewnością targać będą szaty z żalu nad uciskaniem niemieczyzny, nad „wszechpolską“ zaczepliwością i nad polską nietolerancją. Zaznaczamy, że myślimy od W Pana nie żądali, żeby wystąpił z niemieckiego związku fabrykantów, więc mamy prawo żądać, żeby WPan równie liberalnie postępował wobec naszych polskich robotników.

Co prawda, to był WPan laskaw obiecał robotnikom, że wystąpi ze związku fabrykantów, jeżeli oni z polskiego zjednoczenia również wystąpią. To stanowisko, acz z duchem czasu niezgodne, byłoby poprawne, gdyby było szczere. Jednakże w tę szczerotę muszę mocno powątpiewać, skoro tym samym tehem zapewniał WPan robotników, że gdyby WPanu lokaut narzuceno, to robotnicy mimo lokautu i zamknięcia fabryki otrzymywać będą swoje zwykłe wynagrodzenie. Kto może WPanu narzucić lokaut, jeżeli WPan ze związku fabrykantów wystąpi? Jedno z dwojga: Albo WPan zamierza rzeczywiście wystąpić ze związku fabrykantów, co by u wiceprezesa tego związku było jednak osłabieniem, a wtenczas w Pańskiej fabryce nigdy lokautu nie będzie, albo też nie myśli WPan o tem wystąpieniu, a wtenczas Pańska obietnica, dana robotnikom, jest bardzo niepięknym postępkiem.

Nakoniec uznał WPan za stosowne ośmieszać wobec robotników swoich sekretarzy polskiego zjednoczenia zawodowego. Zapewne, że w Pańskim położeniu majątkowem uważa się człowieka, który automobilerem nie jeździ, za gatunek niższego rzędu. Jednakże ci z Pańskich towarzyszy majątkowych, którzy mają smak, starają się tego swego usposobienia na zewnątrz nie pokazywać, bo wiedzą, że ośmieszanie człowieka, który uczeiwą pracą zarabia na chleb codzienny, rzucą pochyle światło nie na ośmieszanego, lecz na ośmieszającego.

Tych kilka uwag uważałem za konieczne napisać, ażeby na wypadek zaostrenia się walk narodowościowych i wynikających stąd przesileni gospodarczych, mieć publiczny dokument, że my nie będziemy winni tego zaostrenia i jego skutków.

Jan Zamorski,

poseł i członek Rady nadzorczej polskiego zjednoczenia zawodowego.

## Projekty reformy sejmowej w Galicyi.

*Proszę się nie zdziwić, że obieram niezwykłą drogę listu otwartego, aby Wielmożnemu Panu wyjawić moje zdanie o sprawach, które nas obydwo, chociaż z odmiennych powodów, żywo obchodzą. (...) Zażądał WPan od robotników w Łodygowicach, ażeby wystąpili z polskiego zjednoczenia zawodowego. Żądanie takie,*

*w dzisiejszych czasach już przestarzałe, świadczyłoby o tem, że WPan jest przeciwnikiem wszelkiej organizacji robotniczej. Nie zgadza się ono ani z duchem czasu, ani z ustawodawstwem państwowem, ani z prawnym stanem posiadania, jaki sobie ludność robotnicza przez szereg trudów i poświęceń już wywalczyła.*

*ła. Zasadnicza niechęć do wszelkiej robotniczej organizacji jest stanowiskiem przestarzałym, ale można ją zrozumieć, chociaż nie usprawiedliwić. (...)*

*– pisał Jan Zamorski, poseł, członek rady nadzorczej Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. (FOTO 9)*

Trudno powiedzieć, na ile powyższy list, a na ile solidarna postawa całej załogi sprawiła, że właściciel zgodził się nie tylko na istnienie związków zawodowych, ale również na podniesienie płacy przędzaczom o 15 gr. na tysiącu „sztranów”, a pomocnikom na 10 gr. To zaś przekładało się na realną podwyżkę tygodniowej płacy o jedną koronę. Wyroby tej fabryki były bardzo często nagradzane na licznych wystawach. (FOTO 11)

Po pierwszej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, Zipserowie ograniczyli zatrudnienie w swoich fabrykach i całą produkcję przenieśli do Mikuszowic. Zakład w Łodygowicach został sprzedany, a nowy właściciel zamienił go na garbarnię.

Fabryka wyrobów skórzanych „Patria” należała do największych tutejszych zakładów.

Po wybuchu II wojny światowej przez kilka miesięcy w fabryce skór „Patria” niemiecka straż graniczna miała swe koszary. Później znajdowała się pod zarządem komisarycznym volksdeutscha o nazwisku Proske.

*Dyplom honorowy komitetu Wystawy:*

2. Sanguszko ks. Roman — Sławuta — za wyroby sukiennicze i koce najlepszej jakości. 3. Rayscy Jan Nep. i Joanna — Paryż — za hafty artystyczne wykonane igłą na kanwie i tkaninach. 4. Grünspan J. — Andrychów — za znakomite wyroby bawełniane. 5. Popper Leopold i Spółka — Biała — za bardzo dobre sukna.

*Złoty medal komitetu Wystawy:*

6. Knauer Ferdynand — Glinna — za bardzo dobre koce i sukna. 7. Schweizerówny L. i K. — Lwów — za gustowne suknie damskie. 8. Strzygowski Karol — Biała — za dobre wyroby sukiennicze. 9. Wanniczek Stanisława (firma Szalkiewicz) — Lwów — za bardzo gustowne kapelusze damskie. 10. Teodorowicz Sabina — Lwów — za sztuczne kwiaty. 11. Krajowe Towarzystwo dla handlu i przemysłu, za wyroby lniane. 12. Kordys Franciszek — Lwów — za suknie męskie. 13. Zipser Aleksander i Erwin — Mikuszowice i Łodygowice — za sukna. 14. Rosenthal Herman — Lwów — za wyroby krawieckie. 15. Schlesinger i Link — Biała — za barwioną wełnę, przędzę i sukna.

*Medal srebrny Ministerstwa handlu:*

16. Towarzystwo wyrobu szat liturgicznych — Krosno — za ładnie wykonane hafty na szatach liturgicznych. 17. Mandel Paulina — Zarudzie — za ładne kilimy i szewioty. 18. Igliecki Stefan — Kraków — za przedmioty tapicerskie.

FOTO 11

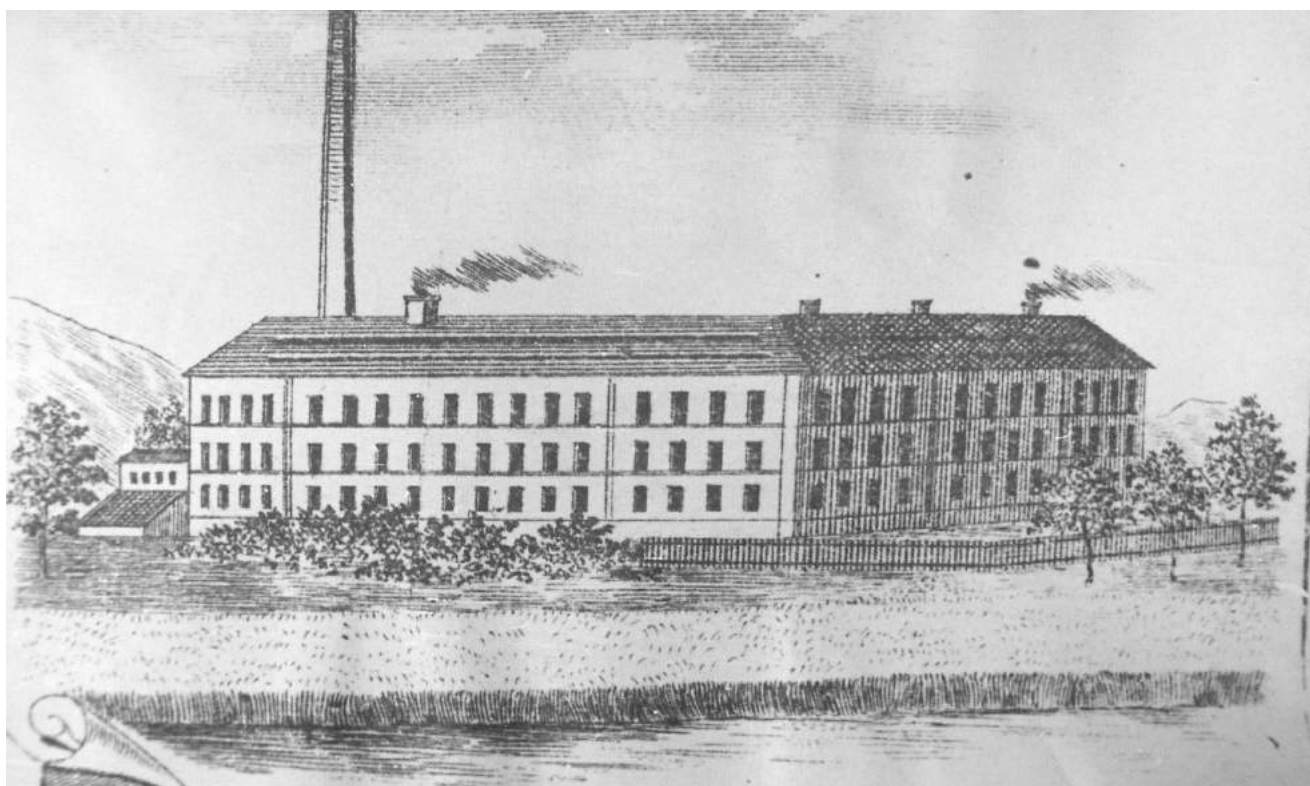
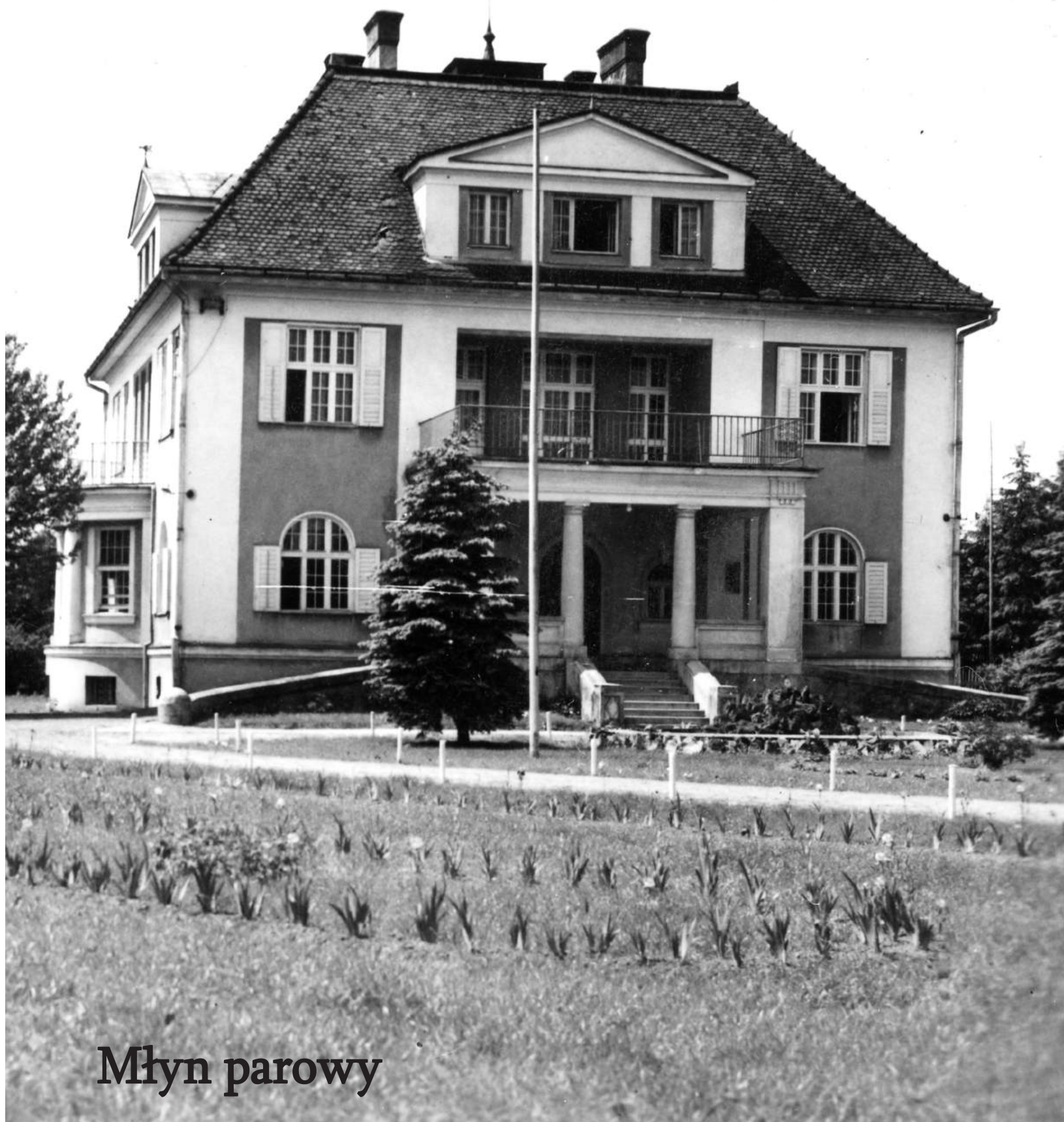


FOTO 10



## Młyn parowy

Historia budynku, w którym obecnie znajduje się Zespół Szkół Specjalnych i Fundacja Pomocy Dzieciom „Per Corda”, nie jest do

końca znana. Ukazanie w pełni jego dziejów wymaga jeszcze wielu badań. Z informacji, które posiadam wynika, że powstał on na po-

czątku XX wieku jako dom rodziny Körbel. (foto 1, 2)

Lodygowice na starej fotografii

FOTO 2



TELEGRAMM-ADRESSE:  
DAMPFMÜHLE LODYGOWICE.

Mühle in Lodygowice

24124 71. 228.

LODYGOWICER UND SAYBUSCHER  
DAMPF-UND WALZENMÜHLEN

**GEBRÜDER KÖRBEL**

LODYGOWICE  
GALIZIEN, MCF. 10.

Lodygowice, den 22. Mai 1909

POSTSPARKASSEN-CONTO № 832 833.

INTERURB. TELEFON | SAYBUSCH-ZYWIEC № 15 a.  
| LODYGOWICE № 15 b.

Tit:  
Herrn Carl Czerny, Oeconomie Verwaltung, Kreis Soll  
ertheilten Auftrages sandten wir

10 1909 10

FOTO 3

Jak wynika z dokumentów, prowadzili oni dużą rodzinną firmę pod nazwą Młyn parowy Bracia Körbel. Imponująco wygląda on szczególnie na wizytówce firmy. Młyn był dużym przedsiębiorstwem, które posiadało specjalny magazyn tuż obok torów, aby ułatwić transport zboża i przemielonej mąki. (FOTO 3)

Najprawdopodobniej 15 kwietnia 1910 roku umarł jeden z udziałowców – Heinrich Körbel. Wdowa po nim nie była zainteresowana prowadzeniem dalej firmy i poprosiła szwagra Moritza o spłatę.

FOTO 5



FOTO 4

G. Z. Firm. 201/10 Rg. A. 105 (7851)  
 Eintragung einer Gesellschaftsfirm.  
 Eingetragen wurde in das Register Abteilung A.  
 Sitz der Firma: Łodygowice.  
 Firmawortlaut: „Łodygowicer Dampfmühle Körbel, Karfiol, Fromowitz“.  
 Betriebsgegenstand: Mühlengewerbe.  
 Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft.  
 Persönlich haftende Gesellschafter (G.):  
 Moritz Körbel, Mühlenbesitzerin Łodygowice, wohnhaft in Bielitz, Emanuel Karfiol, Kaufmann in Biela, Leopold Fromowitz, Kaufmann in Zabłocie ad Żywiec.  
 Vertretungsbefugt: Je zwei Gesellschafter kollektiv.  
 Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem Firmawortlaut setzen zwei Gesellschafter ihren Familiennamen bei.  
 Datum der Eintragung: 7 Juni 1910.  
 K. k. Kreis- als Handelsgericht,

W tych okolicznościach Moritz poszukiwał wspólników w osobach kupców Emanuela Karfiola z Białej i Leopolda Fromowitza z Zabłocia. Spółkę zarejestrował sąd gospodarczy w Wadowicach w lipcu 1910 roku. (FOTO 4)

Trudno ocenić, jak młyn z nowymi właścicielami funkcjonował, można jedynie przypuszczać, że w domu zamieszkiwała wdowa, a zakład zarządzany był w 1912 roku przez mieszkańca Buczkowic Izydora Gutfreunda. (FOTO 5)

*Łodygowice na starej fotografii*

FOTO 6



FOTO 8

FOTO 8



W okresie międzywojennym do spółki wszedł Józef Dobija z Rybarzowic, który z czasem stał się faktycznym właścicielem młyna. Na zdjęciu powyżej widać ostatniego udziałowca z rodziny Körbel sprzed II wojny światowej. (FOTO 7)

Podczas wojny młyn został zabrany przez Niemców, a po woj-

nie urzędowały tam przez chwilę nowe władze ludowe. (FOTO 8 i 9) Jednak dla większości mieszkańców Łodygowic, w tym autora, budynek ten kojarzy się z Ośrodkiem Zdrowia i Izbą Położniczą.

FOTO 9





## Poczta

Budynek widoczny na fotografii powyżej (FOTO 1) przez wcześniej urodzonych mieszkańców kojarzony jest jako obiekt pomocniczy Technikum Rolniczego, które mieściło się niedaleko w zamku. Przed II wojną światową znajdowała się tam Żeńska Szkoła Rolnicza. (FOTO 2)

Niewielu mieszkańców ma świadomość, że prawdopodobnie to tam mieścił się pierwszy Łodygowicki Urząd Pocztowy. Jego otwarcie nastąpiło 16 kwietnia 1874 roku. (FOTO 3) Wtedy to Dyrekcja Poczty we Lwowie wydała stosowne obwieszczenie, w którym podała godziny i ceny przejazdów osobowych z Białej do Żywca i z powrotem.

Wóz pocztowy wyjeżdżający z Białej o godzinie 10.50 przyjeżdżał do Żywca o 13.20. (FOTO 4) Natomiast z Żywca dyliżans wyjeżdżał o godzinie 13.00 i kończył trasę w Białej o godzinie 15.30. Odległość między Białą a Żywcem wynosiła 23 km. Bilet w pocztyni z Żywca do Łodygowic kosztował



FOTO 3



FOTO 2



FOTO 4



47 centów, a z Łodygowic do Białej 1 zł reński i 9 centów. Poczta przewoziła listy, przesyłki wartościowe, przekazy pieniężne, podróżnych i bagaże. Kursowały również specjalne wozy bagażowe. (FOTO 5)

19 listopada 1876 roku składnica pocztowa na terenie Łodygowic została podniesiona do rangi Urzędu Pocztowego.

*Poczta, która tu się znajdowała, była rządową stacją nadawania i odbierania listów i paczek na Łodygowice i pobliskie wsie. Przesyłki wożone były końmi o jednych z góry wyzna-*

FOTO 5

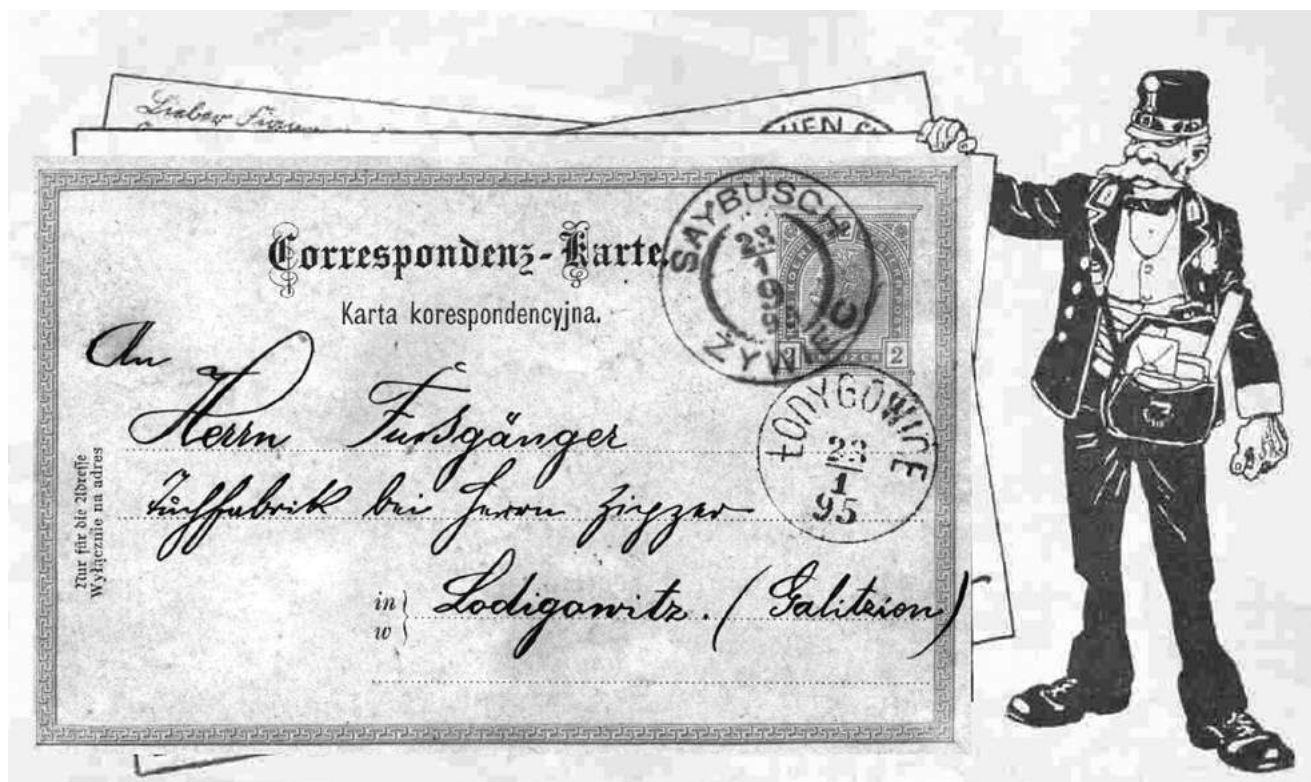




FOTO 6

*czonych godzinach w bryce pomalowanej na żółto i zielono z orłami i oznakami poczty austriackiej. Woźnica ubrany był w szary mundur z zielonymi wyłogami, a kapelusz z zielonym sznurem z frędzlami,*

*przewieszoną trąbką miesięzną przez ramię, przejeżdżał punktualnie o tych samych godzinach i wygrywał na trąbce swe melodyjne sygnały pocztowe. Wtedy ludzie po domach regulowali swoje zegary. Wóz pocztowy*

*zabierał również podróżnych.*

Budynek znajdował się obok linii kolejowej z Bielska do Żywca. Tuż obok był strzeżony przejazd kolejowy i dom dróżnika. (FOTO 6) Wnikliwy czytelnik zapyta, co to



FOTO 7

FOTO 9



ma wspólnego z tym budynkiem. Jak się okazuje, bardzo dużo, gdyż zgodnie z normami budowlanymi, które były rygorystycznie przestrzegane w c.k. Austrii, tylko budynki należące do kolei mogły być budowane obok torowiska, wszystkie inne musiały być odsunięte na odległość co najmniej 9,5 metra.

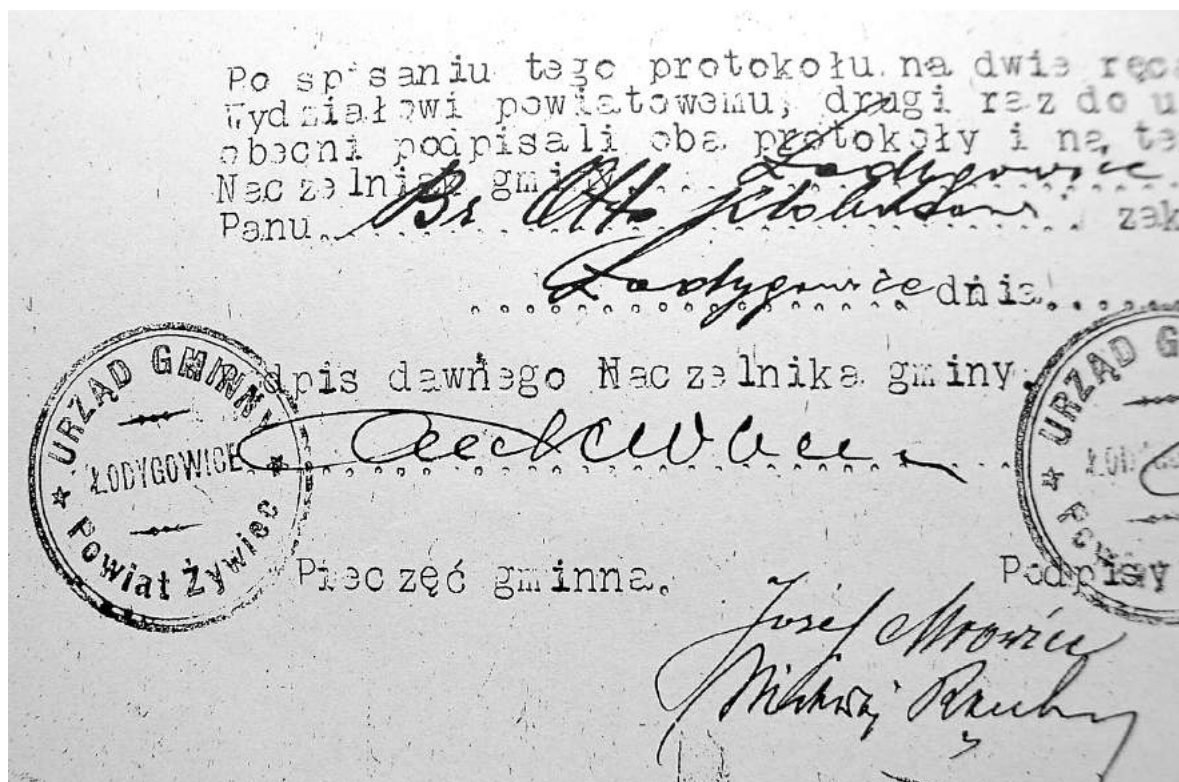
Budynek ten był w posiadaniu żydowskiej rodziny Reich, do któ-

rej należała również fabryka mebli. Najstarsze informacje mówią, że znajdował się tam sklep towarów mieszanych, a nawet przez jakiś czas jedno z pomieszczeń było używane przez miejscowych żydów jako bożnica. (FOTO 7)

Staraniem hrabiego Władysława Kępińskiego w 1927 r. powstała w tym budynku szkoła rolnicza. Baron Otto von Klobus, właściciel

zamku w Łodygowicach i okolicznych gruntów, przekazał na rzecz Żeńskiej Szkoły Rolniczej budynek i 5 ha gruntu. (FOTO 8) Dyrektorką szkoły w latach 1930-1940 była Zofia Zygmuntowska. Było to obok kółek rolniczych i Żywieckiego Towarzystwa Rolniczego ważne ogniwo kształtowania kultury rolniczej wsi żywieckiej. (FOTO 9)

FOTO 8



# Szkoły

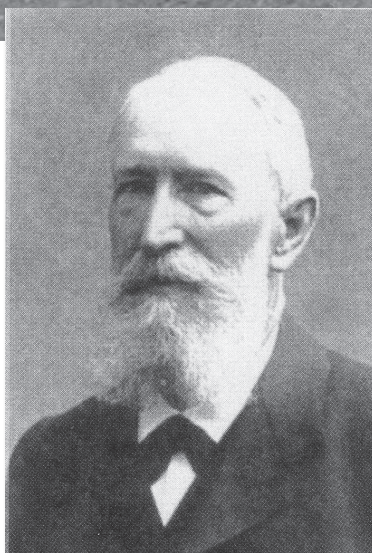
Powyższe zdjęcie przedstawia Szkołę Podstawową nr 2 w Łodygowicach w latach 30. XX wieku. (FOTO 1)

Jednak pierwsze wzmianki o szkole w Łodygowicach spotykamy już w „Dziejopisie” Andrzeja Komonieckiego – dotyczą one roku 1630. Była tu wówczas szkoła parafialna, obejmująca najniższy szczebel edukacji, w której poza religią uczono pisania, czytania i rachunków. W roku 1630 ksiądz Bartłomiej Kapkowicz zanotował, że nauczyciel szkoły parafialnej w Łodygowicach był świadkiem przy powrocie do katolicyzmu pewnego mieszkańca Bystrej. Następnym nauczycielem szkoły parafialnej w Łodygowicach był Marcin Zygotowicz, a po nim Stanisław Świeży, notowany w metrykach w roku 1651 jako bakałarz. W roku 1659 zaczął nauczać Jan Prus.

Nauka w szkołach przyparafialnych na dobrą sprawę trwała aż do pierwszego rozbioru w 1772 roku.

*W roku 1775 powstała Galicyjska Komisja Szkolna z Zygmuntem Gellenbergiem*

FOTO 2



*na czele. Komisja ta ustanowiła dla Galicji trójstopniowy olnictwa: szkoły trywialne (wiejskie i małomiasteczkowe), szkoły główne lokalizowane w miastach obwodowych i szkoła normalna zlokalizowana w stolicy kraju. Do najniższej kategorii szkół zaliczono szkoły trywialne, przeznaczone dla ubogiej ludności wsi i małych miasteczek. Utrzymanie tych placówek zlecono proboszczom i właścicielom ziemskim.*

W nowych warunkach społeczno-politycznych, po długich ustaleniach z władzami szkolnymi i gminnymi wybudowano nową, drewnianą szkołę, która stanęła pod kościołem w Łodygowicach naprzeciw obecnego Gminnego Ośrodka Kultury, dawnego Domu Strażaka. Budowę poprzedziły specjalne pełnomocnictwa, upoważnione 143 podpisami mieszkańców Łodygowic, 32 – z Biernej i 12 – z Glemieńca. Zgodnie z tymi ustaleniami, na mocy pisma z 2 stycznia 1852 roku upoważniono Balcera Imielskiego – rolnika z Łodygowic i Szymona Kuffla – zagrodnika z Glemieńca jako przedstawicieli Łodygowic, Biernej i Glemieńca do załatwiania spraw związanych z wybudowaniem nowej szkoły, zapewnieniem jej obsady kadrowej, opału i oczyszczenia.

W tym czasie w Łodygowicach pojawił się Emanuel Rost. (FOTO 2) Ten sławny architekt i budowniczy w 1847 roku został geometrą dworskim i wszystko wskazuje na to, że mieszkał w Łodygowicach do 1852 roku (tu 30 sierpnia 1848 roku urodził się jego syn, również o imieniu Emanuel). Potem przeniósł się

FOTO 3



do Białej. Zaprojektował między innymi wieżę zamku Sułkowskich (1860), szkołę podstawową w Łodygowicach oraz kierował przebudową kościoła Opatrzności w Białej w latach 1886-89.

Budowę nowej szkoły rozpoczęto w r. 1866 staraniem gminy Łodygowice, Biernej z Glemieńcem oraz obszaru dworskiego. (FOTO 3) Warto wiedzieć, że w tym czasie Łodygowice były częścią powiatu

białskiego. Zakończenie budowy nastąpiło w 1870 roku, a uznanie szkoły za szkołę etatową (spełniającą wszystkie wymogi) nastąpiło 22 maja 1888 roku. Stosowne orzeczenie nr L 7024 wydała Wysoka c.k. Rada Szkolna Krajowa.

Rozporządzeniem z 5 kwietnia 1902 roku szkoła stała się szkołą czteroklasową mieszaną. W 1905 roku pobierało w niej naukę 378 uczniów. Zatrudnionych było pię-

ciu nauczycieli. Już w tym czasie nauczyciele pełnili w szkole dyżury śródlecyjne. Po skończonych zajęciach wyprowadzali uczniów przed szkołę i mieli zwracać uwagę na spokojne rozejście się dzieci do domu. (FOTO 4)

Równoległe do tych działań starano się o uruchomienie drugiej szkoły w górnej części Łodygowic. O owocach tych starań tak pisała lokalna prasa:

FOTO 4





FOTO 5

*W poniedziałek 25. listopada 1907 roku obchodziliśmy w gminie naszej uroczystość poświęcenia prowizorycznej szkoły ludowej w górnej części gminy. Główny budynek szkolny przy kościele okazał się już przed paru latami za mały, by mógł pomieścić wszystkie dzieci łody-*

*gowickie. Łodygowice ciągną się w linii na blisko jednej mili długiej, przeto dzieci, zwłaszcza z części górnej od Hucisk, były narażone na tysiącne nieprzyjemności, mrozy, śniegi, deszcze, nadto prowadzi ścieżka do środka wsi pomiędzy stawami i było wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza pod-*

*czas zawieji i tajania śniegów, że taki malec może zbłądzić i utopić się. Mając to wszystko na oku podjęli nasi dzielni robotnicy z p. Wojciechem Imielskim na czele starania, żeby tymczasowo wynająć jaki lokal i otworzyć prowizoryczną szkołę w części górnej Łodygowic. (...).*



FOTO 6

Inicjatywę poparli i później pomocy udzielili ks. Jan Miodoński, dzierżawca dóbr Stonawski oraz mecenas Adam Doboszyński. (FOTO 5) Uczniowie tej szkoły brali liczny udział we wszystkich uroczystościach patriotycznych. (FOTO 6)

W 1909 roku staraniem kierownika szkoły w Łodygowicach Mieczysława Bahra i księdza katechety Stanisława Kotarby szkoła w Łodygowicach otrzymała sztandar. Koszt sztandaru wyniósł 325 koron. Podobna uroczystość odby-

ła się w górnej części w 1934 roku. (FOTO 7)

Intensywny rozwój miejscowości sprawił, że obie szkoły trzeba było stale modernizować i rozbudowywać, (FOTO 8) ostatnią rozbudowę przed II wojną światową

FOTO 7



FOTO 8





FOTO 9

prowadził komitet przedstawiony na powyższym zdjęciu. (FOTO 9)

*Wykaz członków Komitetu Rodzicielskiego i Rozbudowy Szkoły - 1936 rok. Od lewej strony: Loranc Michał, Jelonek Stanisław - kier. szkoły, Tomasikc Julia, Imielska Maria - nauczy-*

*cielka, Grabysowa - członek, Kudasiewicz Zofia - nauczyciel, Inspektor Pow. - Żywiec, Rucińska Janina - nauczyciel, Suchanek - wójt gminy, Mieszczak - nauczyciel, Suchankowa - żona wójta, Kuś Rudolf - członek, Górny Antoni - członek,*

*Damek Władysław - nauczyciel, Chrobak - członek, nieznane nazw. - członek, Suchanek - członek, Kanik - członek, Nawratka - członek, Jasek Józef - członek, Pytlik Agnieszka - członek. Kufel Szczepan - członek, Filarek - członek, Mrozik*



FOTO 10



*Antoni – członek, Mrowiec – członek. Szura Stanisław – członek, Plucinski Michał – członek, Drugacz – komendant policji, Hetnał Józef – członek, Januła Alojzy – członek, Jakubiec Stanisław – członek, Wajda Szczepan – członek. Gołąbek – członek, Kania – drożny, Kufel Antoni – członek.*

Dla pełnego obrazu jednostek oświatowych w Łodygowicach trzeba również wspomnieć o oddaniu do użytku w 1934 roku przedszkola. (FOTO 10) Fundatorów upamiętnia specjalna tablica. (FOTO 11) Budynek powstał staraniem Powiatowego Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Żywcu, którego przewodniczącą była Zofia Skalecka. Kamień węgielny poświęcił ks. Henryk Lichoniewicz. (FOTO 12) Budowę prowadzono przy wsparciu Funduszu Pracy i Społeczeństwa, a parcelę pod inwestycję oczywiście podarował Otto von Klobus. Warto przypomnieć, że projekt bezinteresownie przygotował inż. Bogusław Kłusak, a budowę kierował, również za darmo, inż. Stefan Szarliński. Obecnie w tym budynku znajduje się przedszkole.

Na następnych zdjęciach zatrzymano ulotne chwile z życia szkolnego. (FOTO 13, 14, 15, 16)

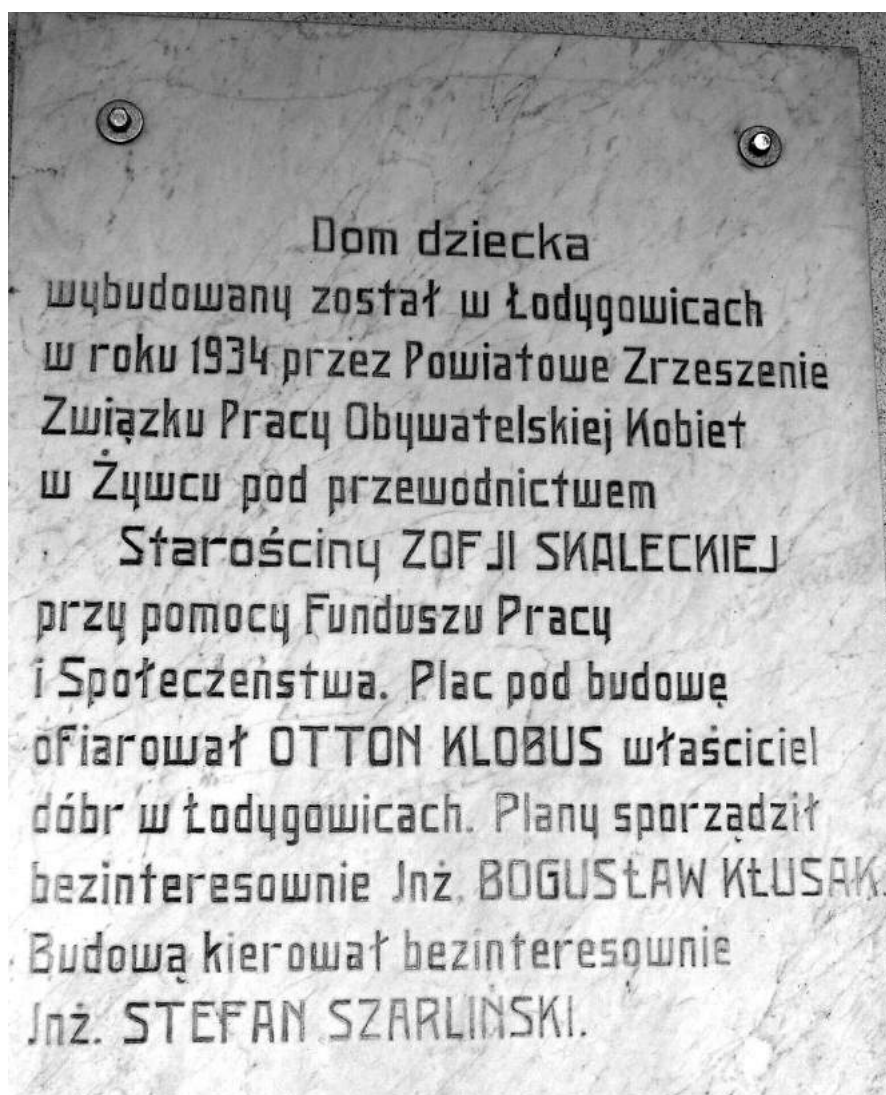


FOTO 12



*Łodygowice na starej fotografii*



FOTO 13



FOTO 14

foto 15

*Lesio* - klasowa Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 2  
im. *M. Władysława Gajetty*  
w *Lodygowicach* powiat *Zywiec*

Nr. *30.* Rok szkolny 19 *35/36*

## Zaświadczenie

*Helmut Genowefa*  
urodzona dnia *5 października* 192*7* r. w *Lodygowicach*  
powiat *zywiecki* religii (wyznania) *rym. Katol*  
uczeń *ica* oddziału pierwszego jest uzdolnionym (ą) do przejścia do oddziału drugiego.

W *Lodygowicach* dnia *1* czerwca 1936 r.

*Janciszek* Opiekun oddziału. *Janciszek* kierownik szkoły.

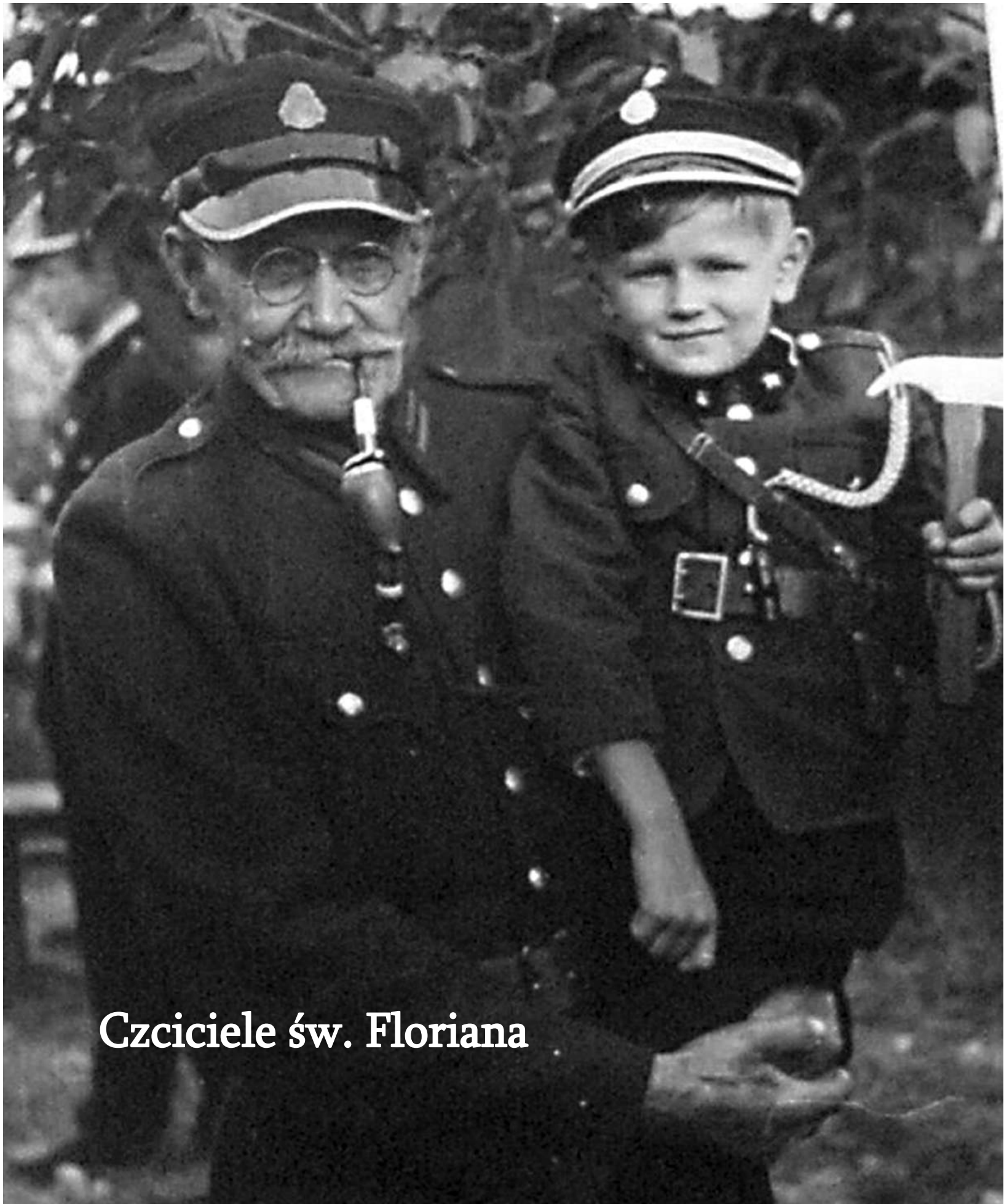


foto 16



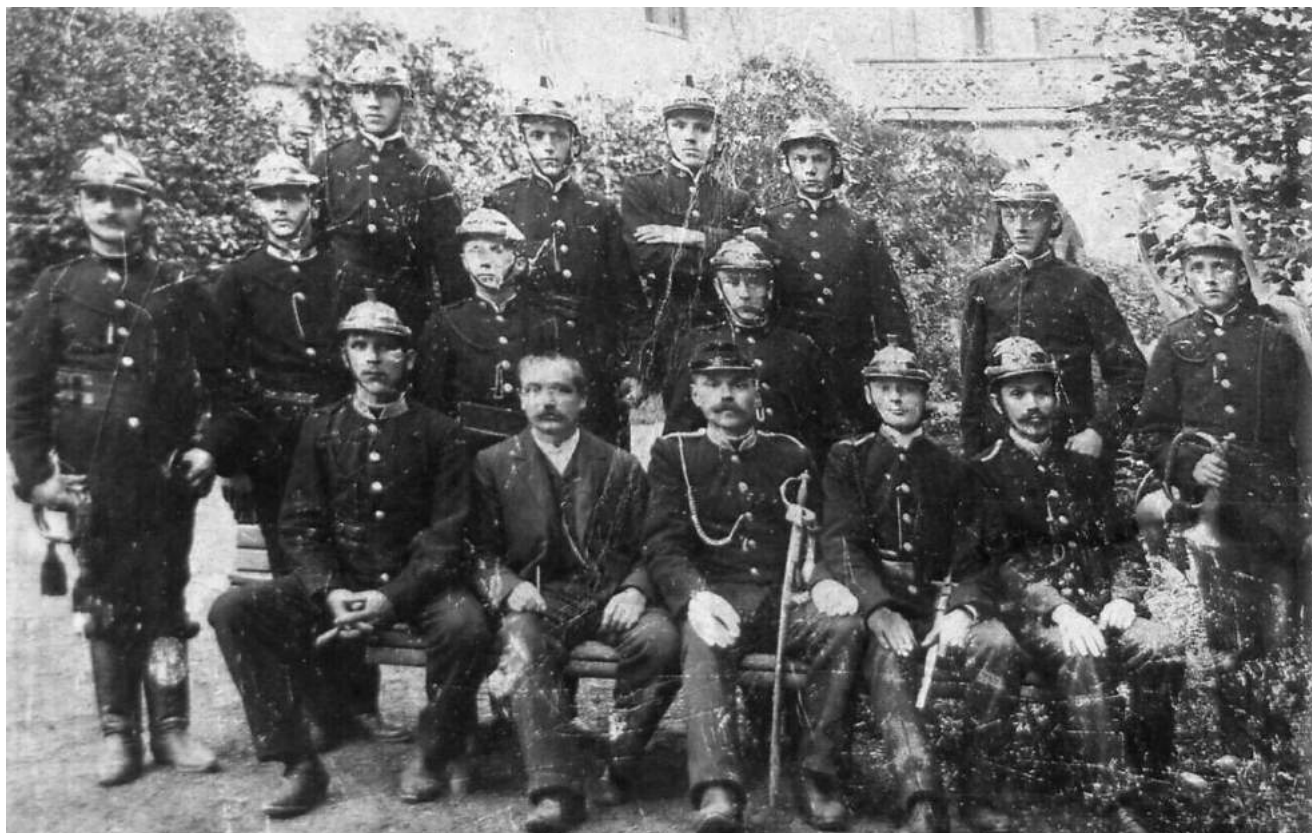
Dzieci szkolne przedstawiają 4-ry pory roku - 1935 rok od prawej:

1. ks. Henryk Lichoniewicz
2. Wajda - właściciel tartaku
3. Suchankowa - żona wójta
4. Szymon Loranc - kierownik szkoły nr 1



**Czcciele św. Floriana**

FOTO 1



Historia Ochotniczej Straży Pożarnej Łodygowicach sięga końca XIX wieku. Pierwsze walne zgromadzenie tej organizacji odbyło się 17 stycznia 1897 roku, wybrano na nim zarząd. Prezesem został ks. Jan Masny, naczelnikiem – Wojciech Worek, a jego zastępcą Jan Hetnał. Do zarządu weszli również: Jakub Mrowiec, Michał

Loranc, Roman Worek, Wojciech Imielski, Jakub Hetnał, Józef Filuś, Jakub Loranc, Wojciech Suchanek i Józef Kania. W skład sądu honorowego: Kazimierz Jakubiec, Michał Marek, Wojciech Imielski, Roman Worek, Józef Filuś. Do komisji rewizyjnej wybrano Andrzeja Kanię, Jakuba Loranca, Michała Imielskiego. Sekretarzem organiza-

cji był Franciszek Mamak. Kadencja władz trwała rok, a statut przewidywał, że 1/3 składu musi obowiązkowo, co roku zmieniać się, przy czym wybory miały odbywać się tajnie.

Na zdjęciu wykonanym przed zamkiem w Łodygowicach widziemy zarząd OSP w Łodygowicach z roku 1906. (FOTO 1)



— No, i jakże wasza sikawka się spisała przy ostatnim ogniu?  
— Beznagannie, brakło nam tylko wody!





FOTO 2



FOTO 3

Bardzo ważnym elementem społeczno-kulturalnym związanym z działalnością OSP w Łodygowicach była orkiestra dęta, której założyciel powstał 4 lutego 1900 roku. Na początek strażacy otrzymali trąbki, tzw. sygnałowe, z czasem dokupiono następne instrumenty, aż powstała orkiestra, która budziła zachwyt w całej okolicy. (FOTO2)

Kunszt i sława orkiestry z Łodygowic były tak wielkie, że została ona zaproszona w 1902 roku na otwarcie Domu Polskiego w Bielsku. 19 października 1902 roku orkiestra próbowała przejść w pochodzie z dworca kolejowego w Bielsku do Domu Polskiego, znajdującego się przy ulicy Blichowej. Niestety ich przejście zostało udaremnione przez Niemców, którzy strażaków pobili. Poturbowani strażacy musieli schronić się do Białej, a naczelnik Wojciech Imielski został nawet aresztowany. (FOTO 3)

Wszystko wskazuje na to, że zdjęcie wykonano po 1909 roku, gdyż wtedy, po 13 latach istnienia, Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodygowicach postanowiło sprawić sobie sztandar. Prezesem był wtedy Michał Marek (zastępca posła do parlamentu w Wiedniu), naczelnikiem Jakób Mrowiec (gospodarz), a jego zastępcą Szczepan Imielski. Komentantem I oddziału był Jan Więżnik,

a II Paweł Mrowiec, sekretarzem Hugon Berger. Do wydziału należeli również Józef Mrowiec – przemysłowiec, Juda Seifter – restaurator oraz Marcin Kubica, Szymon Kufel, Michał Masny. Sztandar wykonany za sumę 555 koron straż otrzymała w Zielone Świątki 1909 roku.

Przy OSP zawiązała się również grupa teatralna, która, wystawiając sztuki i organizując zabawy, zdobywała środki na statutowe cele. (FOTO 4) Na początku XX wieku lokalna prasa szeroko opisywała ich kolejne przedstawienia. Fotografia przedstawia zespół z roku 1906. Dzięki potrzebom kulturalnym zrodził się, niejako przy okazji, cały ruch teatralny. Teatrzyk ludowy w sali Hotelu Narodowego wystawiał jasełka i regularnie przygotowywał przedstawienia teatralne, z którymi występował nie tylko w Łodygowicach, ale również w całej okolicy, a nawet w Domu Polskim w Bielsku. Jednym z pierwszych przedstawień była sztuka pt. „Ondraszek”. Tak o tym wydarzeniu pisał tygodnik „Wieniec i Pszczółka”:

*Dwa przedstawienia amatorskie na dochód i koszt przyborów pożarnej straży miejscowej odbyły się w hotelu Narodowym w Ło-*

*dygowicach w dniu 29 czerwca przy licznych napływie widzów. Odegrano dwukrotnie, to jest o 1-szej i o 6-stej godzinie po poł. sztukę: Orzeszek czyli przybłęda, której wykonanie było bardzo udatne. Aktorami byli mieszkańcy Łodygowic, przeważnie młodzież. Na ogólne żądanie ludzi popierających rozwój oświaty, przedstawienie tejże sztuki powtórzonem będzie jeszcze dwukrotnie,; tak samo o 1-jej i 6-tej godz. w tymże hotelu Narodowym w Łodygowicach w niedzielę dnia 6 lipca. Komitet straży ogniowej zaprasza łaskawych gości i prosi o liczny udział w tej pouczającej i przyjemnej zabawie.*

Rok później teatrzyk ludowy święcił triumfy jeżdżąc z przedstawieniem pt. „Za sztandarem” po całym Podbeskidziu. Zapał i talent ludzi, którzy włączyli się w tę działalność był tak duży, że stała się ona prawie zawodową grupą, która miała w swym repertuarze kilka sztuk i na przemian z teatrzykami z innych miejscowości dawała kilka przedstawień w ciągu roku.

FOTO 4





FOTO 5

*Przedstawienia teatralne urządzane przez grono robotników z Domu Polskiego, z Łodygowic, Straconki i Mazańcowic odbywają się co tydzień w sali Domu Polskiego i wywołują, wielki ruch w rzeszy robotniczej Bielska-Białej i okolicy. Wdzięczność i uznanie*

*należy się tak grającym aktorom, którzy dokładają pracy, aby przedstawienia wypadły dobrze, jak i całemu wydziałowi polskiego Związku chrześcijańskich robotników i robotnic, który troskliwie się stara o rozwój życia narodowego.*

Ruch teatralny rozwijał się nawet w czasie wojny światowej. (FOTO 5) Na zdjęciu znaleźli się: S. Jakubiec, J. Fabrówna, Wł. Marek, M. Obłazówna, R. Pośpiechowa, ks. dr Fr Karabuła, J. Madej, G. Lorancówna, A. Workówna, (...) Gruszecka, M. Staszówna, A. Czerkówna, J. Faber, L. Kubica, L. Czernek, A. Gruszecki.



FOTO 6



6 kwietnia 1913 roku walne zebranie OSP zatwierdziło decyzję budowy nowej strażnicy. (FOTO 6) Do komitetu weszli: ks. Jan Miodoński, Jan Więzik, Józef Mrowiec, Józef Kania, Michał Marek, Juda Seifter, Jakub Faber, Paweł Mrowiec, Marcin Kubica, Szczepan Imielski, Michał Pach i Mikołaj Rączka. Zgodnie z projektem J. Wiśniowskiego budowa miała kosztować 4107 koron i 80 halerzy. Ks. dziekan Jan Miodoński wyznaczył za ofiarowany parafialny grunt symboliczną dzierżawę w wysokości 10 halerzy. Mając zebranych 1000 koron, 22 czerwca wmurowano kamień węgielny i uchwalono, że każdy członek miesięcznie będzie składał się na budowę strażnicy po jednej koronie. Wzniesienie gmachu powierzono Maciejowi Cembali. (FOTO 7) W zapisie z tego wydarzenia czytamy:

*Jenakowoż straż nieulekła się trudnego zadania ufając przede wszystkim nadziejami w Bogu i będąc ożywną szczytnymi celami gdyż ta straż dziś uświadomiona zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z tego że wzniesiony budynek będzie nie tyl-*

FOTO 7



FOTO 8

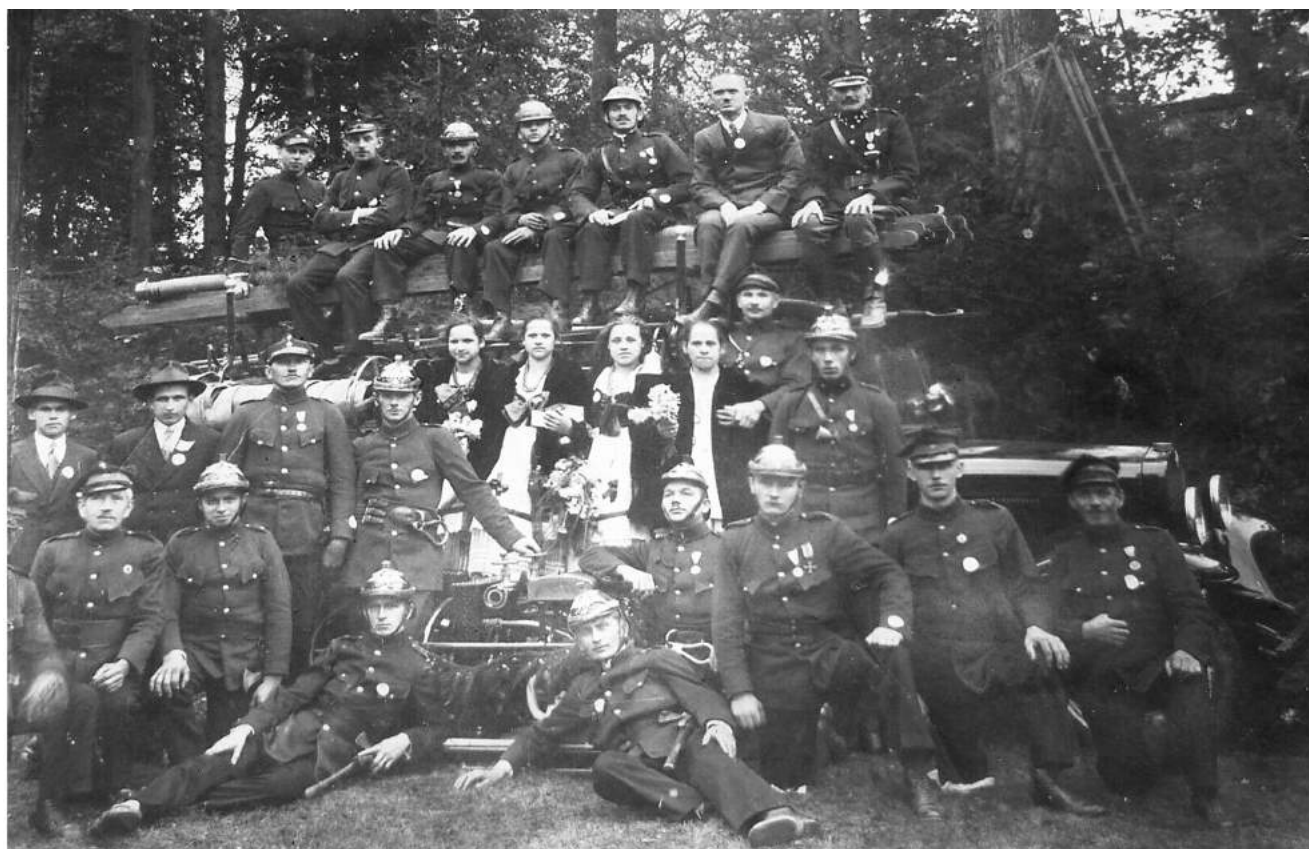




FOTO 9

*ko placówką ekonomiczną obrony (...) współobywateli, ale także ogniskiem patriotycznego uświadamiania narodowego.*

O tym, że SP się rozwijała, świadczy fotografia przedstawia-

jąca najnowszy nabytek tutejszej straży z 1928 r. (FOTO 8) Dla wielu zaskoczeniem będzie fotografia, która przedstawia nową remizę strażacką przy ul. Żywieckiej. (FOTO 9) Zdjęcie pochodzi z 1941 roku.

Zdziwienie będzie też towarzyszyło następnemu zdjęciu, na

którym widać kondukt pogrzebowy z 1948 roku. Strażacy w kondukcie mają na głowach niemieckie hełmy. (FOTO 10)



FOTO 10



FOTO 2

## Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na ziemiach polskich zostało zainicjowane we Lwowie w 1866 roku. W Żywcu w 1893 r. powstał oficjalny komitet założycielski TG „Sokół”. (FOTO 1) Była to silna organizacja, która bardzo

szybko wybudowała swoją siedzibę. Sympatycy hasła „w zdrowym ciele zdrowy duch” z Łodygowic od samego początku włączyli się w jej strukturę, zaś spora grupa robotników pracujących w Bielsku i Białej weszła w skład bielskie-

go oddziału Sokołów, który działał w Domu Polskim. To sprawiło, że przez długi czas nie powstało gniazdo towarzystwa w Łodygowicach. Tutejsi członkowie „Sokoła” brali udział m.in. w pokazie w 1906 roku w Żywcu. (FOTO 2)

FOTO 1





FOTO 3

Zmiana nastąpiła w związku z niepewną sytuacją społeczno-polityczną w Europie na początku XX wieku. W tym czasie powstawały na Podbeskidziu specjalne oddziały drużyn polowych, taka formacja działała w Łodygowicach na pewno od 1913 roku. 14 czerwca 1914 roku mieszkańcy mogli oglądać ostatnie większe ćwiczenia tych oddziałów na polach między Łodygowicami a Zarzeczem; wzięło w nich udział 400 osób. (FOTO 3)

Warto również przypomnieć, że 6 lipca 1914 roku odbył się egzamin podoficerski. Delegat okręgu, emerytowany pułkownik Franciszek Urbański, stał na czele komisji egzaminacyjnej, której poddano 18 Sokołów. Spośród zaś przyjętych do grona podoficerskiego z wyróżnieniem zdali Leon Pilarz z Żywca i Józef Ficoń z Łodygowic. Towarzystwo swoim zasięgiem obejmowało całą Galicję. (FOTO 4)



FOTO 4

FOTO 5



Wraz z wybuchem I wojny światowej Sokolicy z Łodygowic zgłosiły swój akces do tworzących legionów. Po kilku dniach przygo-

towań i ćwiczeń nadszedł pamiętny 25 sierpnia 1914 roku. (FOTO 5) W tym dniu Sokolicy i ochotnicy zostali uroczystie pożegnani.

Wymarsz przyszłych legionistów z Żywca odbył się z niezwykłą serdecznością i powagą. (FOTO 6)

FOTO 6

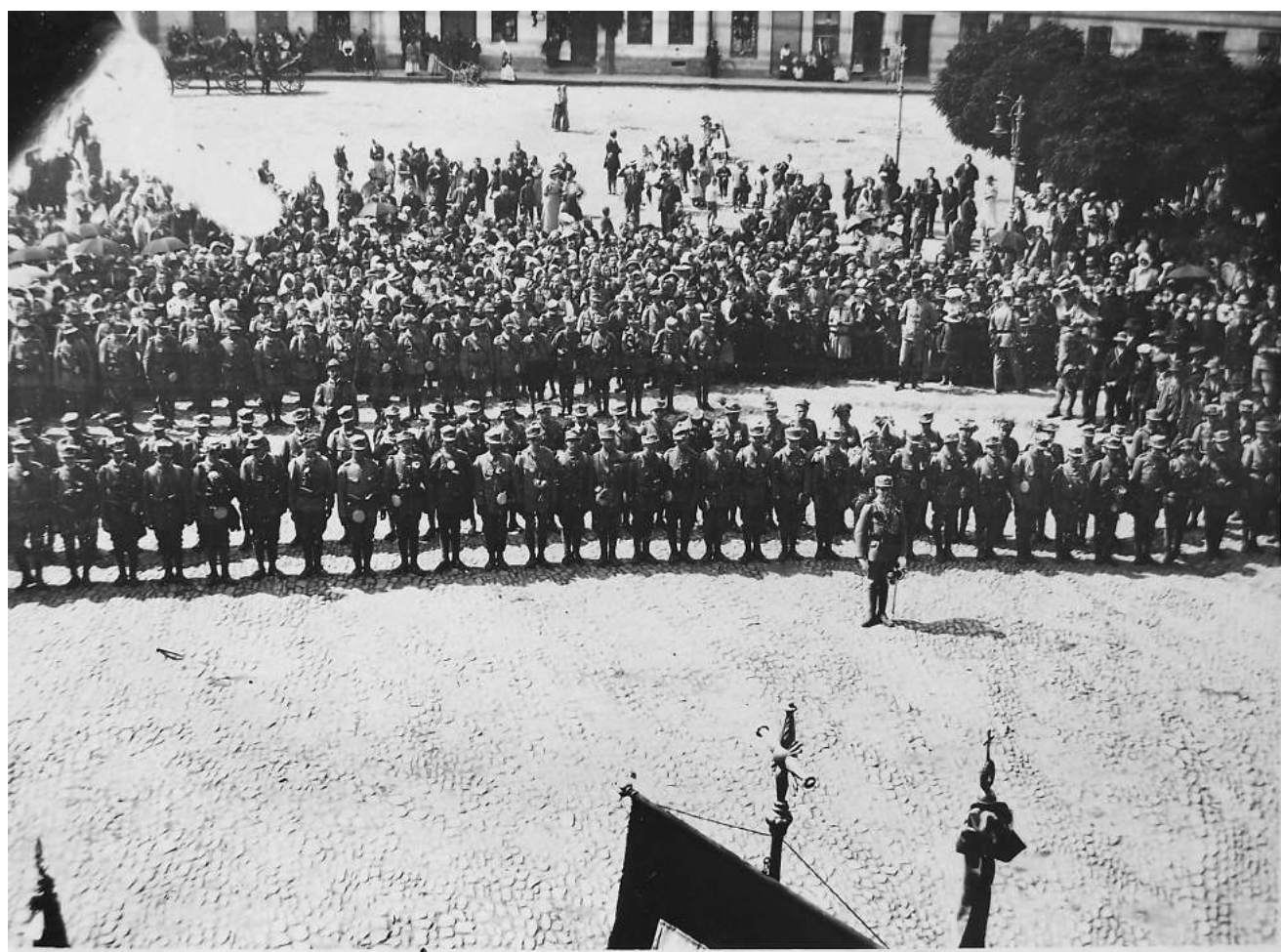




FOTO 7

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym zebrali się przyszli legionieści w gmachu „Sokoła” i stąd wyruszyli w uroczystym pochodzie w liczbie 182 na rynek. (FOTO 7) Tutaj przemówił do odchodzących

w ciepłych słowach najprzód ks. proboszcz Satke i udzielił błogosławieństwa, a następnie marszałek powiatowy dr Wiktor Idziński żegnał ich serdecznymi słowami. (FOTO 8)

Z Łodygowic zgłosili się: Jan

Mrowiec, Ludwik Mrowiec, Jan Pasierbek, Marcin Filuś, Feliks Mrozik, Franciszek Wisiński, Wojciech Filuś, Antoni Kufel, Ludwik Kufel, Józef Tomasik, Jan Pawlik, Michał Waligóra, Alojzy Jakubiec, Alojzy Tracz, Szczepan Więzik, Michał Ficoń, Józef Kanik, Ka-



FOTO 8



FOTO 9

FOTO 11



rol Kanik, Józef Paluch, Jan Kubica, Franciszek Gawenda, Szczepan Filarek, Józef Filarek, Szczepan Minkinski, Józef Jakubiec, Tomasz Górny, Maksymilian Duda, Jan Ficoń, Michał Hetnał, Michał Górny, Józef Więzik, Andrzej Maślanka, Józef Rączka, Michał Konior, Rudolf Jakubiec, Wojciech Tracz, Ludwik Czernek, Józef Pawlik, Józef Filuś. (FOTO 9) Większość z nich trafiła do II Brygady tzw. Karpackiej.

Przez długi okres walczyli oni na terenie Węgier, a później na terenie zaboru rosyjskiego. Ochotnicy z Łodygowic przeszli cały szlak bojowy. Brygada, w skład której weszli, była jedyną formacją, która w trakcie I wojny światowej walczyła ze wszystkimi zaborcami, a wysłała walczyć z Rosjanami. Oto kilku naszych legionistów: Jan Jakubiec (FOTO 10), Jan Klinowski (FOTO 11), Michał Waligóra. (FOTO 12)

FOTO 10



FOTO 12





FOTO 13

Po rokowaniach w Brześciu, gdzie c.k. Austria „zapomniała” o swoim polskim sojuszniku, ochotnicy walczyli z Austriakami, a później pod Kaniowem z Niem-

cami. Część z nich wróciła do kraju razem z gen. Józefem Hallerem jako błękitna armia. Po wojnie w 1935 roku łodygowianie z błękitnej armii spotkali się ze swoim

dowódcą w Żywcu. (FOTO 13)

Weterani wojenni i przedstawiciele TG „Sokół” po powrocie z wojny zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. (FOTO 14)



FOTO 14



foto 15



foto 16



Większość mieszkańców Łodygowic została wcielona do 56. pułku piechoty z Wadowic, m.in. Filip Kajzer (foto 15), Józef Loranc (foto 16), Antoni Hetnał (foto 17) czy Jan Maślanka. (foto 18)

foto 17



FOTO 18



## Listy z kraju.

**Żywiec.** (Teatr włościański w Łodygowicach i jego kierownicy). Pracownikiem rzetelnym, wytrwałym dla ludu, jest ks. dziekan Miodoński z Łodygowic. Skromny, a światły ten kapłan parafjan nie prowadzi do zwycięstw politycznych, ale dobrawszy do siebie podobnego brata, lekarza Miodońskiego i grono nauczycieli łodygowskich, założył w wiosce teatr włościański, który za krótki czas rozwinął się w teatr, mogący grą zadowalać nawet duże wymagania. Początkowo opracowywali sztuki drobniejsze, dziś jednak już i trudniejsze pokonują. Ostatnio grali sztukę ludową „Krakowiacy i górale“.

Na 1. maja zaprosił trupę włościańską „Sokół“ żywiecki na własną scenę. Pospieszili bez wahania. Sam fakt starczył za to, by sala „Sokoła“ zapełniła się do brzegi. Pół tysiąca osób stawiło się na miejsce.

Gra amatorów wskazuje dużą pracę nad sobą i sztuką. Dykcja czysta, gestykulacja wyraźna. Można się wprost zachwycić grą Mosza, Józefów Jakóbca, Suchotka i Kajzera i grą tych dziewczuch dziarskich M. Jakóbca, Fr. Januły i A. Gardaś, które przejmują się sztuką grając ze zrozumieniem... Nie małe wrażenie wywarła również deklamacja Moniki Suchonek, która dzielnie deklamowała wiersz p. t. „Sur um corda“. Zakończenie stanowił obraz z żywych osób, układu ks. Miodońskiego, a przedstawiający łączność Sokoła z ludem.

Na cześć Konstytucji 3 maja odbędzie się w „Sokole“ wieczorek.

Nowy wydział „Sokoła“ mozoli się, ale chce jak najgodniej spełniać swe ciężkie obowiązki, by wysoko trzymać sokoli sztandar, i starać się i o materialny rozwój kresowego gniazda. Sejm galicyjski w swoim czasie powinien także pamiętać i uchwalić dla Sokoła żywieckiego pewną subwencję.

foto 19



Po wojnie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” wznowiło swoją działalność. Spotkania i ćwiczenia odbywały się w tzw. Starej Gminie. (foto 19)

Przy tej okazji warto wspomnieć, że Łodygowska fabryka Zipsera początkowo odprowadzała omyłkowo podatki do gminy w Mikuszowicach. Kiedy Łodygowice zaprotestowały, cała kwota w wysokości 1.200 reńskich została zwrócona i zakupiono za nią od Żyda Gutera, handlarza koni, drewniany dom wraz z parcelą. Na parceli tej stoi obecnie budynek, w którym w latach 1895-1896 mieścił się Urząd Gminy w Łodygowicach, a następnie restauracja.

Członkowie „Sokoła” dbali zarówno o ducha, jak i o ciało – organizowali wieczorki patriotyczne i przedstawienia teatralne, grali także w piłkę nożną. (foto 20) Mecze piłkarskie odbywały się w parku Ottona von Klobusa (foto 21, 22) lub też obok Domu Strażaka na placu ćwiczeń. (foto 23)



foto 20



FOTO 22



FOTO 23





FOTO 25

Członkowie towarzystwa uczestniczyli także we wszystkich uroczystościach patriotycznych. Oto jedna z fotografii przedstawiająca łodygowickich Sokołów podczas przemarszu (FOTO 25) oraz uczestniczących w obchodach 3 Maja w Żywcu. (FOTO 26)

W Łodygowicach zorganizowały się sokole grupy męskie (FOTO 27), żeńskie (FOTO 28) i młodzieżowe (FOTO 29).



FOTO 26



FOTO 27

FOTO 28





FOTO 29



FOTO 30



foto 31



foto 32



Ich członkowie uczestniczyli w wycieczkach (foto 30, 31, 32) i pokazach ćwiczeń, które odbywały się głównie w Żywcu. (foto 33, 34). Bardzo często robili sobie zdjęcia pamiątkowe. Na jednym z nich widać między innymi Antoniego Kanię (foto 35) oraz Rudolfa Kusia. (foto 36)

FOTO 33

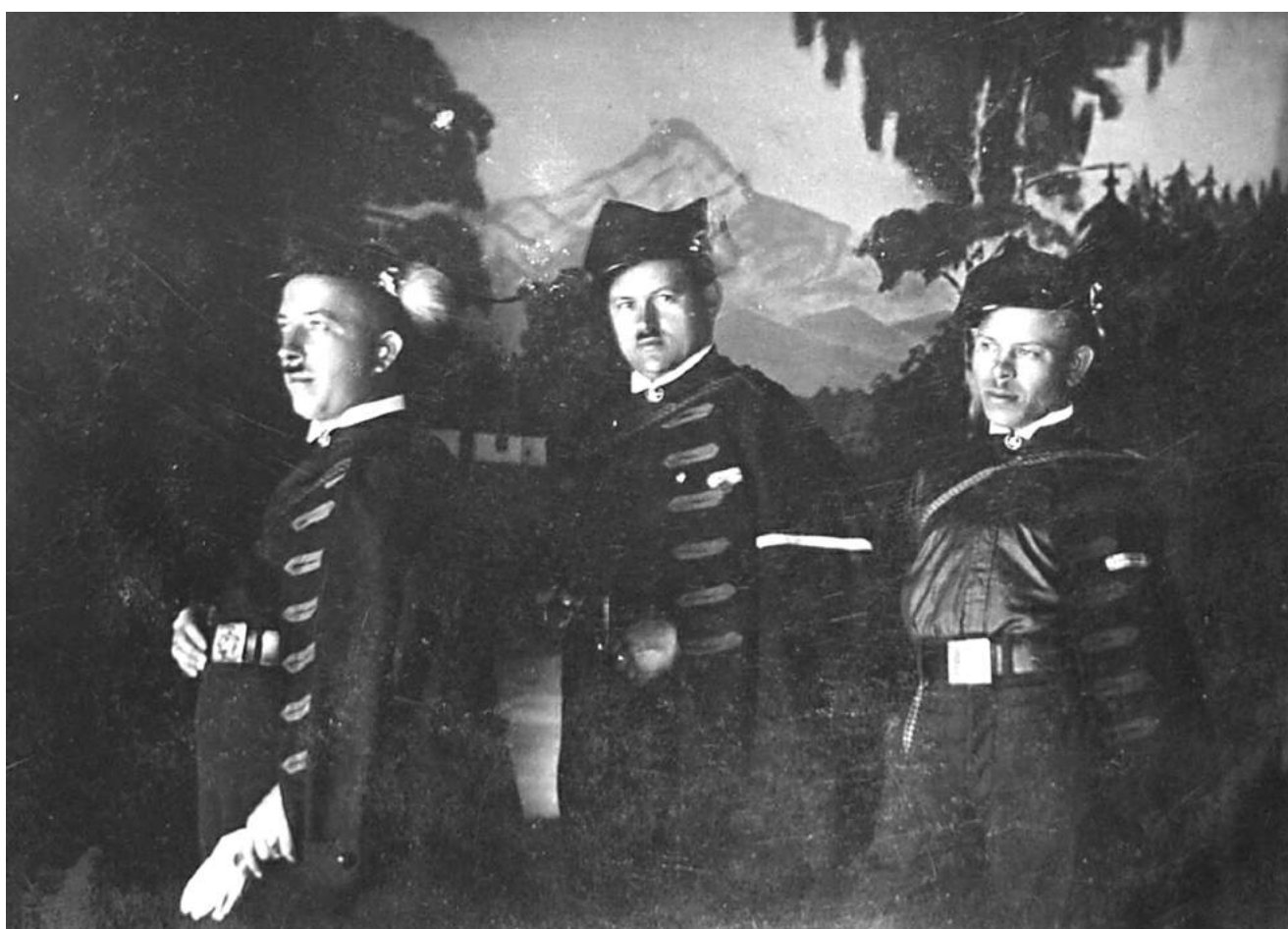


FOTO 35

foto 34



foto 36



## Rozmaitości



FOTO 1

Budowa mostu do Kubin – Łodygowice Górne – zima 1935 rok.

Fotografia ze zbiorów Józefa Klinowskiego z Puścin.  
Zdjęcie od strony ulicy głównej na Kubiny. Za mostem istniejący dom

Loranców, dalej po lewo nieistniejący dom Burmana.

Osoby zidentyfikował Jan Klinowski z Zabrzega, ur. 1927 r. u Kubinów, oraz Stanisław Loranc z Kępki i jego sąsiedzi Włodek Loranc wraz z matką.



1. Pilarz Józef – kowal, kuźnia była za widocznym domem Loranców.

2. nierozpoznany

3. Grabski Józef (jego żona ?? i córka Antosia ur.1927r. często odwiedzały moją babcię Agnieszkę Klinowską) Józef zginął bez śladu pod koniec wojny.

4. nierozpoznany

5. nierozpoznany

6. wg Teresy Klinowskiej – Duraj Michał

7. Przybyła Antoni – (starszy od wujka Janka ur.1927)

08. nierozpoznany

09. nierozpoznany

10. nierozpoznany

11. nierozpoznany

12. nierozpoznana

13. nierozpoznany

14. Karolek Grabski syn Kuśki, zginął na torach – jego syn to Adam

15. Pawełek Józef – handlował końmi (bywał po wojnie również w Zabrzegu)

16. Kania Jasiu – z domu Kaniów naprzeciwko mostka do Kubin. Tam było dużo chłopaków. Spokrewnieni z Klinowskimi poprzez małżeństwo Michała Kani z Marysią Faber, zamieszkali na Starym Bielsku, Dzieci ich to Marysia, Kasia, Gienia, Agnieszka, Elżbieta. Był jeszcze Franek, Jedrek co ożenił się z córką brata kowala – też zamieszkali na Starym Bielsku.

17. nierozpoznany 18. Pawełek Genowefa (żona Józefa)

19. nierozpoznany

20. nierozpoznany

21. nierozpoznany

22. nierozpoznany

23. nierozpoznany

24. Burman Władysław ur.1928r. u Kubiny. Ojciec był szewcem, było ubogo u

nich w domu. Latem chodzili na borówki i inne leśne owoce i sprzedawali. Wujek Janek chodził z jego bratem do szkoły.

Miał córkę Władysławę po mężu Pękala, a ta córkę Alę – która mieszka u Kubin

25. nierozpoznany

26. Klinowski Józef ur.1896r. legionista, cieśla, kolejarz – mój dziadek. Pochodził z Hucisk, ożenił się u Kubiny z Agnieszką Cendry. Mieli 6 dzieci: Jana, Józefa, Marynę, Stefana, Cecylię, Teresę.

27. Przybyła Jan – ojciec Antoniego (7), bliski i serdeczny sąsiad Józefa Klinowskiego.

28. nierozpoznany

29. nierozpoznany

30. nierozpoznany

31. nierozpoznany

32. Duraj Franciszek mieszkawiec Kubin, mąż Katarzyny – nie pamięta nazwiska (od rolnicka)

33. nierozpoznany

34. prawdopodobnie córka kowala (1) Maria Pilarz

35. nierozpoznany

36. nierozpoznany 37. wg. wujka prawdopodobnie jest to ojciec Katarzyny od rolnicka – żony (32)

38. Krysta – miał gospodę w Łodygowicach Górnych przy głównej drodze (po prawej) – w stronę Łodyg.Dolnych

39. nierozpoznany

40. nierozpoznany

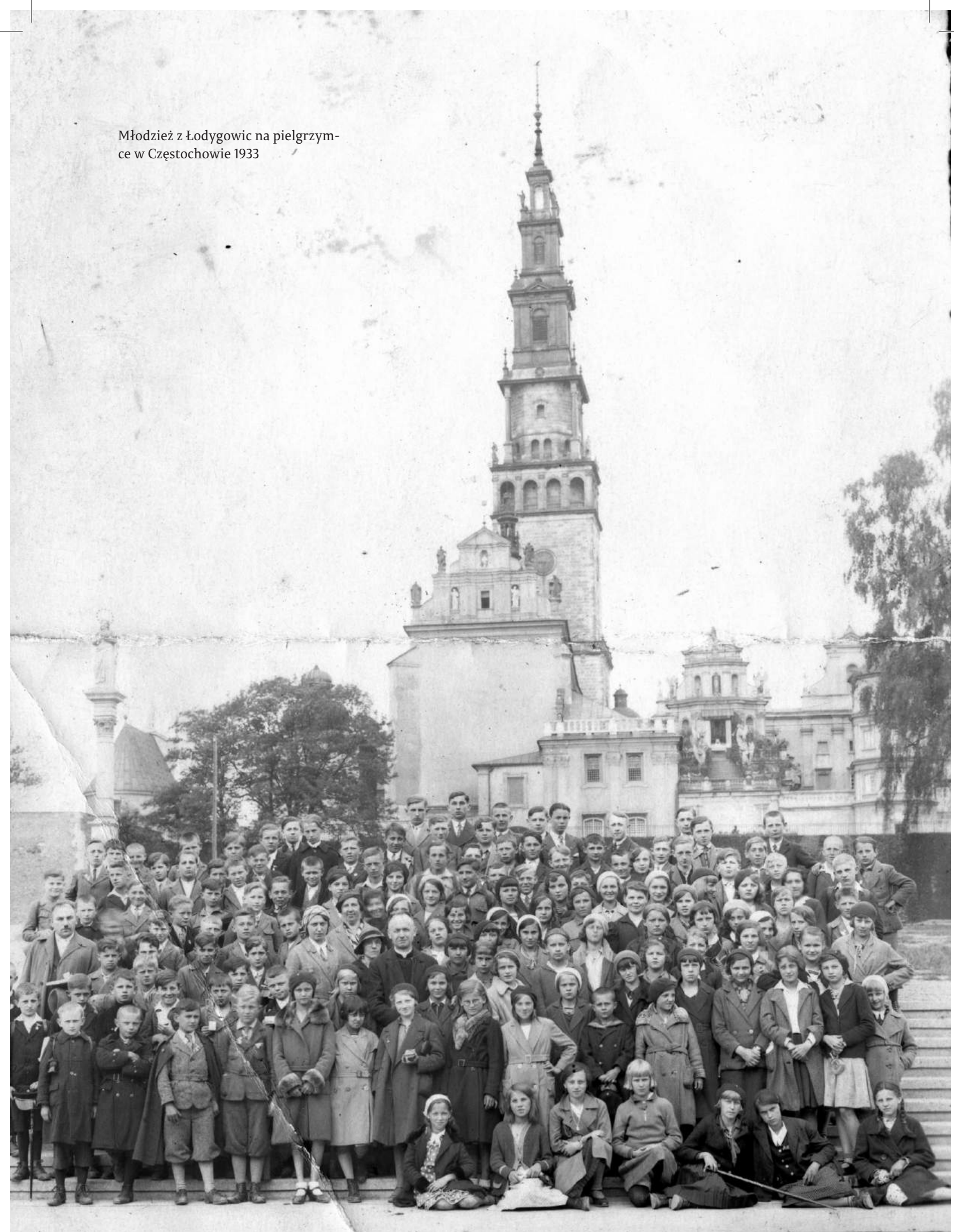
41. nierozpoznany

42. znany wujkowi – chyba Suchanek ??. Mieszkał w pobliżu mostku po prawej. W Puścinach wybudowany jest jego syn, lub córka.

Pielgrzymka ruchu narodowego z Podbeskidzia z dużym udziałem mieszkańców Łodygowic do Częstochowy



Młodzież z Łodygowic na pielgrzym-  
ce w Częstochowie 1933





**Dobra sposobność**  
 Około 5000 sztuk koców (dek, derek) na konie, w dobrym gatunku, które służyć też mogą do przykrycia w czasie snu — po 3 do 4 koron, za pobraniem lub nadeśnaniem gotówki, póki starczy zapas, w składzie towarów bławatnych

**JÓZEFA MROWCA**  
 w Łodygowicach.



Precz z pruskim towarem!

**7 kor. 7 kor.**  
**Najtańsze ubranie!**  
 Kosztuje  
**tylko siedem koron**  
 3 m. najlepszej bawełnianej materii na ubranie z cajgu. Towar jest najlepszej jakości, nie tandecki.  
**Kto zamawia większą ilość opłacam sam przesyłkę. Zamiana dozwolona!**  
 Wysyłka pocztą tylko za pobraniem lub poprzedniem nadeśnaniem należności. Prosząc o poparcie, pozostaję  
 Z poważaniem  
**JÓZEF MROWIEC**  
 Skład towarów bławatnych  
**Łodygowice,**  
 poczta i stacya w miejscu.

Kupujcie u chrześcijan-Polaków!  
 Popierajcie tylko swoich!

Precz z tandetą!

Firma budowlana Józefa Mrowca, który był również zastępcą wójta gminy, gdy funkcje tę sprawował Otto Klobus. Mrowiec był rów-

niez członkiem zarządu Stronnictwa Narodowego





Zjazd Stronnictwa Narodowego w Żywcu, drugi od lewej stoi Józef Mrowiec

**ŁODYGOWICE.**  
 Wieś i gmina, V-ge et commune,  
 powiat Żywiec, distr. de Żywiec,  
 sąd pow. Żywiec, sąd okr. Żywiec, trib. de distr. Żywiec, trib. Wadowice, 2992 d'arr-t Wadowice, 2992 habit. miesz. kol. Bielsko-Żywiec linja kol. Bielsko-Żywiec kat. Żywiec cath. Fabryka mebli, garbarn., młyny, tartaki. Fabr.: de meubles, tannerie, moulins, scieries.

Lista przedsiębiorców z Łodygowic w księdze adresowej z 1930 roku

**Właściciele ziemscy (propriétaires fonciers):** Klobus br. Otton (408).  
**Akuszarki (sages-femmes):** Hetnal A. — Hilbrycht A. — Wisińska Roz. Górna K.  
**Druciane wyroby — fabryki (fabr. d'objets en fil de fer):** Cisarik A.  
**Garbarnie (tanneries):** Suchonek J.  
**Kasy pożyczek-oszczęd. (caisses d'empr. et d'épargne):** xKasa Stefczyka.  
**Kolodzieje (charrons):** Tomasiak K. — Wilcz L.  
**Konie — handel (marchands de chevaux):** Pawelek J. — Pawelek M.  
**Kowale (forgerons):** Imielski A. — Kania M. — P-larz J. — Świerczek A.  
**Krawcy (tailleurs):** Adamus W. — Kuczerowski A. — Sokolowski J.  
**Meble gięte — fabryki (fabr. de meubles en bois courbé):** xReich H.  
**Młyny (moulins):** xZjednoczone Młyny Parowe Łodygowickie i Komorowickie, wł. Dobija J.  
**Nierogacizna — handel (march. de porcs):** Ficoń Mar. — Pawelek J. Klinowski St.  
**Piekarze (boulangers):** Gnot F. — Huppert J. — Löwenberg L.  
**Pico (bière):** Mrowiec J. — Reich M.  
**Różne towary (art. divers):** Faber Sz. — Jakubiec — xKółko Rolnicze — Lorenz A. — Mrowiec A. — Reich M. — Zarazik Au. Góly M. — Handerek F. — Rajfer K. — Urbaniec A.  
**Rymarze (borelliers):** Kaiser F.  
**Rzeźnicy (bouchers):** Faber W. — Gołąbek J. — Suchanek I. — Zarazik A.  
**Stolarze (menuisiers):** Nikiel Sz. — Pawelek J. — Suchanek J.  
**Szewcy (cordonniers):** Gołąbek J. — Jakubiec S. — Mrowiec W.  
**Stolarskie art. — fabryki (fabr. d'articles d'affûtage):** x„Americana”. Przemysł Szmerglowy, Sp. z o. o.  
**Ślusarze (serruriers):** Cymbala A.  
**Tartaki (scieries):** Janowscy Bcia — Wajda J. (wod).  
**Tytoniowe wyroby (tabacs):** Faber Szym. — Maślanko M.  
**Wyszynk trunków (spiritueux):** Górny A. — Jakubiec J. — Krysta — Mrowiec M. — Seifter J. — Sikora M.  
**Zboże (grains):** x„Granum”, Sp. z o. odp.  
**Żelazne wyroby — fabr. (fabr. de quincaillerie):** Klobus O.



W ostatniej części albumu przedstawiam zdjęcia z lat 30. i 50. XX wieku. Nie zostały one opisane przez autora celowo. Stało się to z dwóch powodów. Po pierwsze, często informatorzy rozpoznawali na nich różne osoby i różnie określali czas ich powstania, a po drugie wiele z nich otrzymałem bez żadnej wiarygodnej informacji. Z tego powodu zostały zamieszczone bez opisu, z nadzieją na to, że po publikacji Państwo się odezwiecie i pomożecie ustalić, kto jest kim.

Najczęściej zdjęcia pamiątkowe robiono na weselach.





*Łodygowice na starej fotografii*



Kończąc zaś album prezentuję dwie uroczystości prymicyjne – ks. Stanisława Hetnała (1957) i ks. Jana Maślanki (1959).



# Łodygowice

## na starých fotografiích

### Úvod

Díky starým fotografiím odhalujeme svět a lidi, kteří už jsou dávno pryč. Připomínání jich paměti není jen čistě historickým úkolem, ale především společenským, protože poznávání jejich osudů nám umožňuje najít odpovědi na otázky: odkud jsme

a proč jsme tací, jací jsme? Někdy může jeden záběr říct více než tisíc slov. Z těchto důvodů již dlouhá léta sbírám staré fotografie, abych mohl ukázat takové Łodygowice, v jakých žili naši předkové. Doufám, že toto krátké shrnutí připravené pro naše české přátele bude impulzem, aby k nám turisté zpoza jižní hranice rádi přijížděli.

Autor

### I Zámek

Níže se nacházející fotografie představuje zámek v Łodygowicích, který byl celé století sídlem majitelů Łodygowického panství.

První spolehlivě doložené zmínky o Łodygowicích pocházejí ze začátků 13. století, kdy na tomto území vládla slezská knížata z rodu Piastovců. V tomto období probíhala ve zdejší regionu kolonizace na německém právu, strůjcem které byla právě tato knížata.

V 17. století byl majitelem Łodygowického panství Jerzy Zbarski, voják, významný politik a vlastenec, který se rozhodl postavit zámek. Stavba byla postavena v letech 1629-1631. Další majitel Stanisław Warszycki mu v roce 1673 přidal podobu obranné pevnosti. V této době obklopil kaštel hradbami a mohutným zemním valem. Vnější opevnění měly tvar čtvrtce s bastiony v nárožích. Zámek se nacházel úplně uprostřed opevnění. Dnes jsou stopy opevnění viditelné jenom z ptáčích perspektivy.

V roce 1772 se uskutečnilo první dělení Polska, v důsledku kterého se Łodygowické panství stalo součástí Rakouského císařství.





V této době měl zámek i svou špiónskou aféru spojenou s Dr. Maximilianem Lüttwitzem. Maximilian vedl velmi marnotratný způsob života. Kromě tohoto byl během prusko-rakouské války pruským špiónem a na łodygowickém zámku měl své špiónské sídlo. Z tohoto důvodu se Dr. Maximilian po skončení války stal v Rakousku nežádoucí osobou, a proto 25. září 1866 prodal Łodygowice Klementině Primavesi de Weber.

Tato bohatá vdova a její potomkové podstatným způsobem změnili vzhled zámku v Łodygowicích. Starobylé opevnění bylo překonáno, ale ne útoky nepřátelských armád, ale rozhodnutím jedné jemné ženy. Dcera hraběnky Klementiny, taky Klementina se vdala za Adolfa von Klobusa. Z jejich manželství se narodilo pět dětí: Pavel, Otto, Rudolf, Robert a Klementina.

Rodina Klobusů měla v místním prostředí velmi dobrou pověst a zdejší obyvatelé je měli rádi. Začátkem 70. let 19. století byla provedená nivelace valů, byly částečně zasypány příkopy a na jejich místě vznikly rybníky. Park byl obdivován. Ve vídeňském deníku „Neue Freie Presse“ ze 6. září 1868 se na straně 16 nachází inzerát, který informuje, že ve skladu v Łodygowicích je 300 sazenic... ananasů, které je možné koupit za dobrou cenu!!!

Na tomto místě je třeba zmínit několik o slov o Adolfowi Klobusowi, který dosáhl hodnost majora v c. k. armádě. Adolf, pozdější majitel Łodygowic, byl ještě na jaře 1866 poručíkem generálního štábu. Byl rychle povyšován a oženil se s Klementinou Primavesi. S tímto manželstvím se spojuje zajímavý příběh.

Zmíněný Adolf von Klobus koncem 19. století postavil horskou chatu na vrchu Magura nedaleko Łodygowic, kte-



**Wiener Zeitung.**  
N. 147. Samstag den 22. Juni 1867.

**Max Baron Lüttwig.**  
Vom k. k. Kreisgerichte zu Teschen wird hiemit bekannt gemacht:  
Es habe Herr Dr. Blisfeld m. n. des Benjamin Holländer wider Max Baron Lüttwig, Gutbesitzer von Łodygowice, pcto. schuldiger Wechselsumme pr. fünfmal 1000 fl. öst. W. c. s. c. sub

**Neue Freie Presse.**  
Morgenblatt.  
Nr. 2222. Wien, Samstag den 6. September 1868.

**300 Stück Ananasfrucht-Pflanzen**  
verkauft preiswürdig die Güterverwaltung Łodygowitz, Post Bielitz. 6202-1

**Neuzeitliches Welt-Blatt**  
Nr. 22. Wien, Samstag den 6. September 1868.

**Wicken - Verkauf**  
in Schiefen. Samenpflanzen und Wicken in schöner Qualität sind aus dem Reichthum Łodygowice anzuverkaufen. Näheres im Reichthum Łodygowice, Post Bielitz in Schiefen.

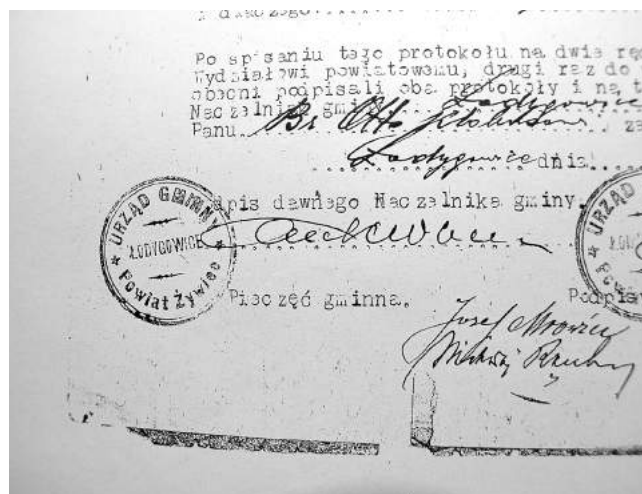
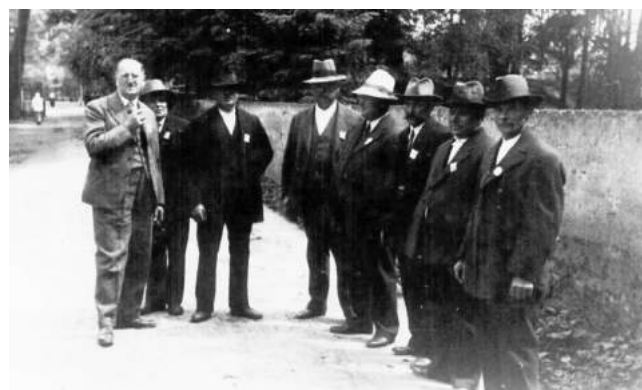
**Schafe - Verkauf**  
in Galizien. Weißschafschafe, circa 120 Stück, sind im Ganzen zu verkaufen, mit partieller Übernahme, im Reichthum Łodygowice, Post Bielitz in Galizien.



rou pojmenoval „Klementynówka” na počest své tchýně! Zeť staví tchýni pomník. Na první pohled to zní zajímavě a málo pravděpodobně. Z četby dokumentů je vidět, že vztahy mezi ním a Klementinou Primavesi de Weber byly od začátku nejjemněji řečeno málo správné. Ještě v průběhu svatby s její dcerou, také Klementinou, si tchýně na svém zeti vymohla podepsání manželské smlouvy. To bylo výrazným signálem, že zetě neakceptuje. Takový klasický obraz vztahu zeť – tchýně existoval přes století, během let se Klementina matka a Klementina dcera slily v kolektivní paměti v jednu osobu, a proto občas poskytují historikům nová překvapení. Nedávno se však podařilo dostat k novým dokumentům této rodiny, ze kterých se vynořuje úplně nový obraz rodinných vztahů. Když se mladý kapitán Adolf von Klobus zamiloval do Klementiny, stala se hrozná věc. Jeho matka Alžběta spáchala obrovskou finanční aféru a utekla. Na podvodníčku byl vydán zatykač na území celé Rakousko-uherské monarchie. V důsledku toho nebylo jisté ani manželství. Jak se ukázalo tchýně stále pevně za zetěm. Nejenom, že nezrušila zásnuby, ale připravila mladému páru krásnou svatbu. Podepsání manželské smlouvy vyžadovala, aby jim finanční úřad nemohl vzít majetek na zaplacení dluhů Elžbiety von Klobus. Adolfův starší bratr Hugo takové štěstí neměl a kvůli matčiným dluhům musel čekat na svatbu s baronkou Marií Pražakovou až tři roky. Za těchto okolností se hold vůči tchýni zdá úplně opodstatněný.

V této době Adolfův bratr Hugo von Klobus stoupal na stupních vojenské kariéry a stal se podmaršálkem císařsko-královské armády, za jeho zásluhy mu císař udělil titul barona, který po jeho smrti zdědili bratr a jeho synové.

Poslední majitel Łodygowického panství, baron Otto von Klobus, je barevnou postavou. Do roku 1906 byl příslušníkem rakouské armády, ve které získal hodnost majora kavalerie. Po skončení vojenské kariéry se vrátil do Łodygowic, kde se velmi aktivně zapojil do regionálního života. Nejenom financoval výstavbu kostela a činnost hasičského sboru, ale dokonce byl i zástupcem okresního zastupitelství a dlouhá léta starostou obce Łodygowice. Kromě toho, že svou funkci vykonával bezplatně, často také financoval místní iniciativy. S obecní radou se setkával na svém zámku. Toto je jeden ze snímků nafocených během porady vedle zdi, která obklopovala zámecký areál.



## Łodygowice na starej fotografii

Od doby, kdy Otto přebíral Łodygowice, se zámek stal palácem a byl zpřístupněn veřejnosti. V zámeckých prostorách se konaly důležité místní slavnosti.

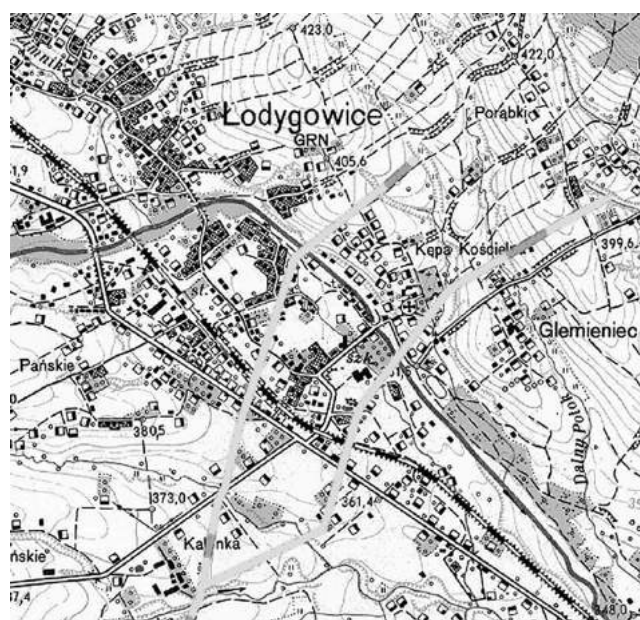
Po vypuknutí 2. světové války ho Němci zbavili celého majetku (04. 08. 1940), který byl předán do nucené správy, a ponechali mu jenom zámek v Łodygowicích.

Po 2. světové válce byla tato budova znárodněná a dlouhý čas se v ní nacházela Polnohospodářská škola. Její studenti dbali na vzhled parku. V současnosti je zámek po generální rekonstrukci.

Na konci této kapitoly se chci s Vámi podělit o krátkou reflexi, spojenou s legendou, jež hovoří o tom, že ze zámku vychází tunel, který věděl na svahy Magurky. Když jsem byl malý kluk, takové informace velmi podněcovaly mou představivost, a když jsem byl starší, pečlivě jsem hledal spolehlivé informace, abych zjistil, zda takový tunel opravdu existoval. Tím víc, že mi tři obyvatelé, kteří již bohužel nežijí, vyprávěli, jak si po 2. světové válce hráli v části toho tunelu a ukazovali přesně to samé místo v blízkosti zámku. Později byly vchody do tunelu zasypané.

Musíte přiznat, že je to zajímavé! Ukazuje se, že jejich příběh je pravdivý, ale jenom částečně, neboť jak vidíme na vedle umístěné mapce, vedle zámku bylo během 2. světové postaveno mnoho opevnění.

Obyvatelé Łodygowic se povinně podíleli na výstavbě válečné vojenské infrastruktury. Systém bunkrů na zmíněném úseku byl propojen s linií zákopů. Ačkoliv by si autor velmi přál, aby skutečnost byla jiná, fakty jednoznačně nasvědčují, že právě tyto zákopy byly pro několik kluků úsekem tajemného tunelu, který vedl na Magurku. I přesto doporučuji všem badatelům minulosti, aby se nevzdávali hledání stop tunelu, protože v tomto případě bych se velmi rád mýlil...

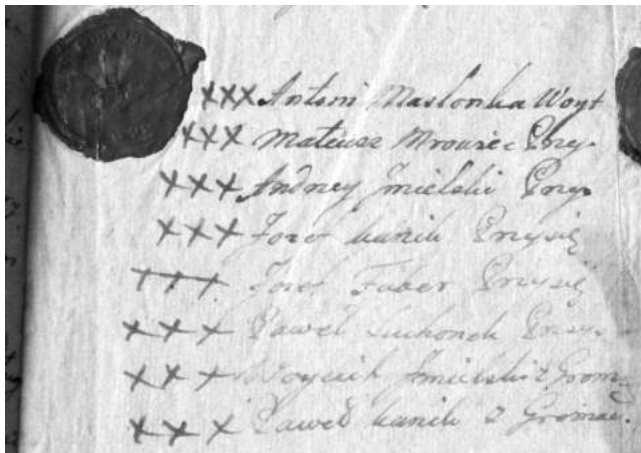




## II Kostel

Nejstarší historické prameny informují, že łodygowická farnost vznikla ve 13. století. Všechno svědčí o tom, že kapli stavěli cisterciáci, kteří byli v této době majiteli Łodygowic. Dostavba tohoto chrámu se uskutečnila v letech 1634/1636.

Současný hlavní oltář byl zhotoven sochařem ze Żywce, Andrzejem Pachiewiczem, v roce 1804 a objednali ho zástupci všech vesnic, které patřili k této farnosti. Ve přední části se nachází dřevěná zdobená mensa, na ní svatostánek, vedle kterého jsou umístěny postavy dvou andělů adorujících největší svátost. V zadní části, opřené o východní část kostela, se nachází socha ukřižovaného Krista a pohyblivé obrazy: sv. apoštolů Šimona a Judy Tadeáše a seslání Ducha svatého. Po modernizaci byla odstraněná kamenná dlažba, a vedle oltáře byly přidány dvě nové dubové lavice financované Ottonem Klobusem majitelem Łodygowic. Na fotografii je také vidět, že křtitelnice se nacházela na pravé





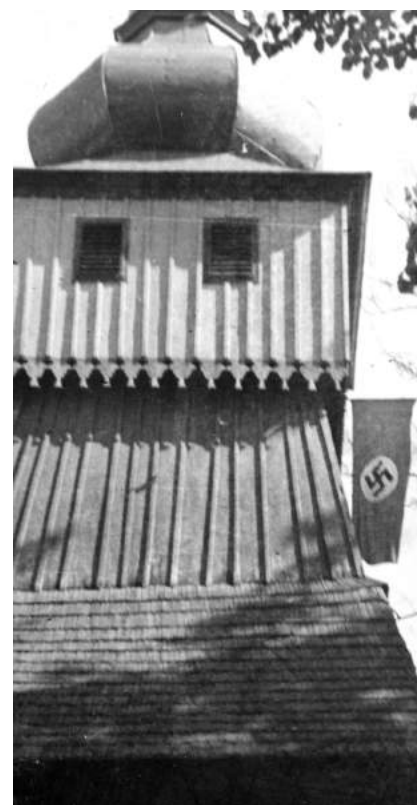
straně pod ambonou. Autorem těchto snímků je kněz Władysław Kropczyński, který v roce 1938 udělal komplexní dokumentaci kostela.



### III Náměstí před kostelem

Německá nacistická vlajka, která visí na věži kostela v Łodygowicích, dnes šoukuje, ale je třeba si pamatovat, že během 2. světové války tam musela viset během všech státních svátků Třetí říše. Je třeba zdůraznit, že celé území obce bylo koncem roku 1939 připojeno k německému státu. Někteří průvodci, kteří ukazují toto místo členům turistických výprav, často informují, že za tento druh náměstí, které se nachází na úpatí kostela, vdčíme Němcům, a přesněji řečeno kolonistům, kteří se zde usídlili na německém právu ve 13. století.

Ačkoliv výše uvedené tvrzení nejsou v souladu se skutečností, je v nich však trochu pravdy, protože za pravidelný tvar náměstí skutečně vdčíme Němcům, ale ne těm ze 13. století, a těm, kteří zde přicestovali na „výlet s cestovní kanceláří Wehrmacht“. Pravidelnost tohoto náměstí nejlépe ukazuje můj starý letecký snímek.



Během 2. světové války, když Němci skončili první etapu vystěhování obyvatelstva Łodygowic, měli již velmi dobře nachystaný plán obhospodařování obce. Mezi jinými chtěli postavit atletický stadion, bazén a mládežnickou horskou chatu. Z tohoto důvodu začalo německé vedení energicky upravovat tento prostor. Koncem roku 1941 vydala německá veřejná správa rozhodnutí o demolicí dvou obytných domů, maštale a stodoly, které se nacházely v blízkosti kostela. Demolice se uskutečnila v roce 1942. Náměstí bylo zpevněné a z kamenů ze základů demolovaných domů byla postavená oporná zeď, úlohou které bylo zabránit sesuvu svahu. Vzniklé náměstí bylo profilované tak, aby pochodové kolony mohly pohodlně měnit své uspořádání. Původní vzhled kostelního náměstí a jeho obyčejnou zástavbu nejlépe prezentují fotografie ze začátku 20. století, na kterých je vidět hustá a nepravidelná zástavba.

Při této příležitosti je třeba ukázat taky snímek, na kterém je hasičská zbrojnice a hlavně se podívat na její střechu (foto 14). Právě na střeše se nacházela věžička, ze které Edward Imielski na jaře 1940 udělal tuto skvělou pamětní fotku, díky čemuž víme, jak náměstí vypadalo.



## IV Pamětník Jagiełły

Na mnohých snímcích z Łodygowic je viditelný Grunwaldský most s bustou krále Władysława Jagiełły. Most byl postaven v roce 1910, kdy na podnět mnohých společenských skupin na území celého, v této době rozděleného, Polska bylo oslavované 500. výročí bitky pod pod Grunwaldem.



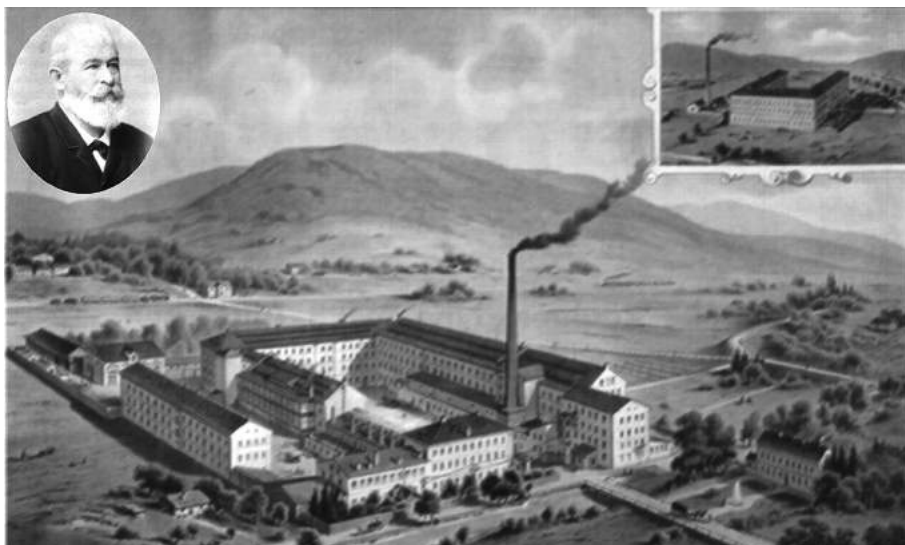
## V Železniční nádraží

Všechno svědčí o tom, že budova železničního nádraží v Łodygowicích viditelná v dálce vznikla v roce 1888. Bylo to první osobní železniční nádraží na nově otevřené trase Bielsko – Żywiec, která byla součástí císařsko-královské privilegované severní železniční dráhy císaře Ferdinanda (k.k. Privilegirte Kaiser-Ferdinands-Nordbahn, zkratka KFNB).



## VI Továrna na sukno





V polovině 19. století byli mezi jinými majiteli Łodygowic Rudolf Theodor Seeliner a Carol Humborg. První byl známým politikem a primátorem Białé a druhý byl obchodníkem a průmyslníkem. Na jejich podnět Alexander Zipser významný továrník z Bielska obrátil svou pozornost na Łodygowice. V roce 1850 se rozhodl, že nebude dále rozšiřovat svou továrnu v Mikuszowicích, ale že si postaví filiální závod

v Łodygowicích. Po 1. světové válce, společensko-politické situaci, rodina Zipserů prodala závod v Łodygowicích a nový majitel v něm zřídil závod na zpracování kůží.

Továrna na kožené výrobky „Patria” patřila k největším místním podnikům.

## VII Parní mlýn

Dějiny budovy, která je v současnosti sídlem Spojených speciálních škol a Nadace pro pomoc dětem „Per Corda”, nejsou úplně známé. Začátkem 20. století to byl dům rodiny Körbelů. Z dokladů vyplývá, že vedli velkou rodinnou firmu s názvem „Młyn Parowy Bracia Körbel (Parní mlýn bratrů Körbelových)”. Během 2. světové války mlýn zabrali Němci, a po válce byl krátce sídlem nové lidové místní vlády. Pro většinu obyvatel Łodygowic včetně autora se tato budova spojuje se Zdravotním střediskem a porodnicí.



## VIII Pošta

Budova viditelná na fotografii je pro dřív narozené obyvatele pomocní budovou Střední polnohospodářské školy, která sídlila nedaleko na zámku. Před 2. světovou válkou byl sídlem Polnohospodářské školy pro ženy.

Málo obyvatel si uvědomuje, že se tam pravděpodobně nacházel první poštovní úřad v Łodygowicích. Jeho zprovoznění se uskutečnilo 16. dubna roku 1874.



Majiteli této budovy byla židovská rodina Reichů, kteří vlastnili také továrnu na nábytek. Nejstarší informace uvádějí, že se tam nacházel obchod, ve kterém se prodávalo smíšené zboží, a dokonce jedna z místností byla nějakou dobu místními židy využívána jako modlitebna.



## IX Školství

Výše se nacházející snímek představuje Základní školu č. 2 v Łodygowicích ve 30. letech 20. století. První zmínky o škole v Łodygowicích a o jejím učiteli nacházíme však u Andrzeja Komonieckiego v Dziejopisie (Dějepis) v roce 1630. První typická školní budova zde vznikla v roce 1860.



## Ctitelé sv. Floriána

Dějiny Dobrovolného hasičského sboru v Łodygowicích sahají do 19. století. V letech 1913-1914 si hasiči postavili zbrojnici.

Pro mnohé osoby bude překvapením tato fotografie, na které je představena nová hasičská zbrojnice na Żywiecké ulici. Snímek je z roku 1941. V tomto roce Němci ve staré zbrojnici zřídili kulturní dům a pro hasiče byl postaven tento objekt.



## XI Gymnastický spolek „Sokol”.

Spolu s výbuchem 1. světové války se členové Sokola z Łodygowic přihlásili do vznikajících legií. Po několika dnech příprav a cvičení přišel pamětný den 25. srpna 1914. Po slavnostní bohoslužbě ve farním kostele budoucí legionáři v počtu 182 přísahali na náměstí a odešli do boje za svobodné Polsko.



## Spis treści:

Zamek	str. 5
Kościół	str. 22
Plac przed kościołem	str. 45
Pomnik Jagiełły	str. 54
Stacja kolejowa	str. 57
Fabryka sukna	str. 62
Młyn parowy	str. 67
Poczta	str. 72
Szkoły	str. 76
Czciociele św. Floriana	str. 84
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”	str. 91
Rozmaitości	str. 108
Łodygowice na starých fotografiách	str. 117